

CENA EGZEMPLARZA 5  
12-STRONNEGO z 5

**ILUSTROWANY**

Prenumerata miesięczna 90  
wynosi zł 90

# KURIER POLSKI

Rok III

Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42  
Telefon międzymiastowy 36-00 Sekretariat redakcji 19-07  
Sekretariat przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12

Poniedziałek, dnia 13 stycznia 1947 r.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”  
Konta PKO „ZRYW” N. VI-135 PKO IKP N. VI-14  
Konta Bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy

Nr 11

## Montgomery opuścił Moskwę

Znaczna poprawa w stosunkach angielsko-radzieckich

MOSKWA (Obsł. wł.) Marszałek Montgomery został przyjęty przez Stalina. Po swym wizycie zaznaczył Montgomery, że przeprowadził bardzo ciekawą rozmowę ze Stalinem, który wyglądał dobrze, uśmiechał się i był bardzo serdeczny. Montgomery podziękował marszałkowi Wasilewskiemu i Armii Czerwonej za gościnne przyjęcie, zapraszając ich

na lato do Londynu. Montgomery zaznaczył że jest zachwycony radzieckimi akademiami wojennymi.

MOSKWA (Obsł. wł.) Marsz. Montgomery opuścił Moskwę, udając się drogą powietrzną na Berlin. Przed wyjazdem złożył oświadczenie dla prasy, które zakończył podziękowaniem dla żołnierzy i narodu radzieckiego.

Prasa zagraniczna w związku z wizytą marsz. Montgomery w Moskwie, stwierdza, iż w brytyjskiej polityce nastąpił wyraźny zwrot w kierunku na wschód i na lewo. Stosunki angielsko-radzieckie uległy ostatnio znacznej poprawie.

### Odpowiedzi Albanii na notę brytyjską

TIRANA (PAP). Radio albańskie podało wiadomość, że rząd Albanii wręczył ambasadorowi brytyjskiemu odpowiedź na notę brytyjską w sprawie minowania cieśniny Korfu. Treść noty zostanie ogłoszona w ciągu kilku godzin.

### Katastrofa kolejowa we Francji

PARYŻ (PAP). Pociąg osobowy Tuluza—Marsylia uległ katastrofie koło stacji Calissane z powodu zderzenia z wykolejonym pociągiem towarowym. W wagonach osobowych wybuchł pożar, wskutek którego przeszło 50 pasażerów odniosło rany. Śmiertelnych wypadków nie zanotowano.

### Wiece przedwyborcze SP w Szczecinie i Rzeszowie

WARSZAWA (PAP). W ramach akcji przedwyborczej z ramienia Stronnictwa Pracy przemawiać będą na wiecach przedwyborczych: w Rzeszowie — min. Widy-Wirski, w Szczecinie inż. Maciejewski.

Poszczególne mowy zabiorą również głos przed mikrofonem Polskiego Radia. Poza mówcami Bloku Demokratycznego przemawiać będą również kandydaci Stronnictwa Pracy, oraz St. Mikołajczyk z ramienia PSL. Kolejność przemówień jest każdorazowo podana w dzienniku porannym Polskiego Radia.

### Lądowanie na dachu



W jednej z miejscowości południowej Anglii samolot Dakota, który zbliżał się w śnieżycy, zwałił się na dachy pięciu domów. Na szczęście obyło się bez ofiar, mimo, iż za wyjątkiem jednego, wszystkie domy były zamieszkałe. W ogródku frontowym stał wózek z czteromiesięcznym niemowlęciem, któremu również nic się nie stało. Na miejsce katastrofy przybyła straż pożarna. Wszystkich mieszkańców ewakuowano. Załoga samolotu i 1 pasażer zeszli z dachów na ulicę. Na zdjęciu kadłub samolotu, spoczywający na zdemolowanych dachach. Pozostała benzyna w zbiorniku prawego skrzydła straż pożarna przetankowała do samochodu

**Pamiętaj!**  
**Terpentynowy Krem** → **BEWI**  
Upiększa i konserwuje obuwie

## Bazy USA na Pacyfiku

Oświadczenie Komisji Izby Reprezentantów dla spraw morskich

WASZYNGTON (TASS). Komisja Izby Reprezentantów dla spraw morskich zaaprobowala sprawozdanie podkomisji, polecającej Stanom Zjedn. utrzymanie oraz dalszy rozwój szerokiej sieci baz morskich na Oceanie Spokojnym.

Dając zlecenia w dziedzinie strategii, komisja oświadczyła, że strategia obrony amerykańskiej powinna wziąć za podstawę linię centralną, idącą na północ od równika przez wyspy Hawajskie, Mikronezję

Filipiny. Skrzydło północne, ochraniające tę centralną linię obrony, powinno składać się z fortyfikacji obronnych na Wyspach Aleuckich i Kurylskich, skrzydło południowe — z fortyfikacji na Wyspach Admirałkiej, Nowych Hebrydach, Nowej Kaledonii oraz Samoa.



Na skutek gęstej mgły uległ katastrofie 8.000-tonowy frachtowiec angielski „North Eastern Victory on the Goodwins”. Po rozproszeniu się mgły, marynarze zauważyli, że statek rozpadł się na 2 części i nadał sygnały SOS. Wkrótce potem jedna połowa frachtowca pogrzążyła się w nurtach morskich. Moment ten uchwycił jeden z pilotów, przybyłych na miejsce katastrofy

### Jugosławia zwalnia niemieckich jeńców wojennych

BELGRAD (Obsł. wł.) Na zarządzenie marsz. Tito zwolnionych zostało z obozów jeńców w Jugosławii 2.890 chorych jeńców niemieckich i 812 jeńców austriackich. Jeńcy ci znajdują się już w drodze do swej ojczyzny.

## Idziemy do wyborów RODACY!

Napisał: Franciszek Małkowski

Poznań, w styczniu Stronnictwo Pracy, sięgające swymi korzeniami w daleką, bo sześćdziesięcioletnią, chlubną pracę dla narodu i państwa — staje do wyborów, pierwszego po tej krwawej wojnie — parlamentu w Polsce.

Pomni jesteśmy naszej chlubnej pracy na wychodźstwie, na Górnym Śląsku, w Poznańskim i na Pomorzu w „Zjednoczeniu Zawodowym Polskim” dla robotników. Jeszcze przed pierwszą wojną, już od 1889 r., pod obuchem prusko-niemieckim broniliśmy szerokie rzesze robotnicze przed wyzyskiem ich ze strony wrażeń kapitalistów niemieckich.

Pomni jesteśmy pracy, przez którą dziesiątki tysięcy dusz polskich uratowaliśmy od zgermanizowania; dziesiątki milionów marek wytargowaliśmy za obfitą siłę, zdrowie i życie oddawane przy pracy dla baronów kopalń i fabryk niemieckich, a także dziesiątki milionów marek wyskarżyliśmy dla wdów i sierót polskich — po poległych w czełściach kopalń i fabryk — mężach i synach. Pomni na pracę dla Polski od roku 1906 aż do 1914, corocznie na zjazdach międzynarodowych w górnictwie wobec delegatów czterdziestu dwu państw świata — delegacji polscy ZZP, celem przypomnienia światu o życiu Polaków w niewoli trzech mocarstw — zawsze przemawiali w JĘZYKU POLSKIM.

Pomni jesteśmy na ofiarę bezpośrednią w sumie pół miliona marek w złocie na Konferencję Pokojową w Paryżu i na wysłanie tysięcy żołnierzy polskich z wychodźstwa jako obrońców Polski w 1918 roku; pomni jesteśmy na pierwszy kontrakt zawarty w 1919 roku dla robotników rolnych w pracy dla obszarników — kiedy nikt przedtem nie upomniał się o nich, nikt przedtem nie dopatrzył się dziejącej się im krzywdy, gdy za ich ciężką pracę dawano im 12—18 szefli (szefel 82 funty) twardego zboża rocznie. Nowy wywalczony kontrakt zawarował robotnikowi rolnemu 120 procent więcej twardego zboża, niż otrzymywał go przedtem.

Pomni na to wszystko, mamy nie tylko prawo, ale i obowiązek zaapelować do robotników w Polsce, aby w wyborach 19-go stycznia oddali głosy na listę kandydatów wystawioną przez „Stronnictwo Pracy”.

Praca naszego ruchu, który dziś reprezentuje Stronnictwo Pracy była dla Polski wysoce pożyteczną. Przez dziesiątki lat nawoływaliśmy my wychodźstwo polskie do oszczędności i do wysyłania tych oszczędności do banków polskich, stworzonych przez wielkiego patriotę śp. ks. Wawrzyniaka, celem obrony polskich właścicieli ziemi w Polsce przed wywłaszczeniem ich przez Prusaków, w organizowaniu kółek, rzemiosła i przemysłu już na wychodźstwie i popieranie ich przez robotników, aby z jednej strony uratować zarobki, które w

ten sposób szły do kieszeni Polaków, z drugiej strony, aby wyrobić samodzielnych obywateli, niezależnych od Niemców. Dowodem tej pracy to urządzona w roku 1912 wielka wystawa przemysłu, kupiectwa i rzemiosła polskiego na wychodźstwie, w Bochum, gdzie brało udział 89 wystawców polskich. Zwidziło tę wystawę setki tysięcy Polaków a nawet Niemców.

Kupiectwo, drobny przemysł i rzemiosło przeniosło idee te i na dalszą emigrację — do Francji, Holandii i Belgii. Wychowało one wiele samodzielnych, silnych jednostek i setki synów urobiło w swym fachu, wielu synów wychowało na inteligentów, którzy dziś służą wiernie Polsce demokratycznej.

Ta chlubna karta dziejów naszego Stronnictwa Pracy w wielkiej mierze przyczyniła się też do porozumienia się z kupiectwem, rzemiosłem i drobnym przemysłem w Polsce. W wyborach obecnych idziemy razem, ramię przy ramieniu, jako Stronnictwo Pracy.

Reformy, jakie zaszły w Polsce, nie są dla nas niespodzianką. Przed pół wiekiem głosowaliśmy na zjazdach międzynarodowych, górniczych, jako delegaci polscy ze ZZP, za upaństwowieniem kopalń, przemawialiśmy za upaństwowieniem wielkiego przemysłu i tego, który wymaga wielkiego nakładu zdrowia i życia robotników, jak praca hut, ołowiu, cynku, szkła itp. Przed pół wiekiem wolałiśmy w prasie polskiej, że muszą w Polsce nastąpić reformy własności rolnej, aby nie było w Polsce magnatów, którzy posiadają setki tysięcy morgów ziemi i milion takich, którzy tej ziemi łakną; czym więcej bowiem w Polsce będzie uwłaszczonych — tym potężniejsza będzie Polska. Żaden naród bowiem nie kocha tak swego domu, ogrodu i kawałka ziemi własnej, jak Polak.

Stronnictwo Pracy ze swych tradycji od pół wieku pielęgnowało w swych członkach ducha własności prywatnej; kocha i broni tych własności, bo wie, że własność prywatna wzmacnia inicjatywę w twórczości dla siebie i państwa.

Stronnictwo Pracy stoi na spłótnym fundamencie chrześcijańskim i pragnie fundament ten zachować, jako skarb narodu, bo naród rządzący się w ramach tych ideałów i kochający sprawiedliwość chrześcijańską — przetrwa najcięższe ciosy.

Stronnictwo Pracy wzywa przeto tych wszystkich obywateli, którzy kochają zasady chrześcijańskie, którzy pragną sprawiedliwości chrześcijańskiej dla siebie i innych, by w dniu wyborów oddali głosy na kandydatów Stronnictwa Pracy, którzy w parlamencie polskim będą bronić tych wielkich idei i wprowadzać je będą w czyn dla dobra i wielkości Narodu i Państwa.



# Jeszcze jeden proces WIN

**B. agent gestapa szpiegiem na rzecz obcego mocarstwa — Sprawa, w którą wmięszani są współpracownicy „Gazety Ludowej“**

WARSZAWA (PAP). Przed Wojtkowym Sądem Rejonowym w Warszawie stanęli hr. Ksawery Grocholski, b. urzędnik MSZ Waldemar Baczak, lekarz Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego Witold Kalicki, oraz Krystyna Kosiorok, członkowie komórki WIN.

Hr. Grocholski jest znanym ludności warszawskiej agentem gestapo, który po wyzwoleniu kontynuował swą robotę w służbie wywiadu jednego z obcych mocarstw i utrzymywał bliski kontakt z ambasadorem tego państwa w Warszawie, dostarczając mu żądanych wiadomości, oraz pomagając w celu nawiązania kontaktu między dyplomatą a kierownictwem WIN.

W WIN-ie Grocholski bierze się do pracy z niemięszym oddaniem, niż w stosunku do gestapo. Werbuje kpt. Kalickiego do pracy w wywiadzie, który dostarcza szczegółowych danych o akcjach przeciwko terrorystom. Romantycznie było uplanowane skontaktowanie korespondenta zagranicznego z kierownictwem WIN. Na jadące samochoodem poza miastem dziennikarza miał być dokonany „napad“ z „uprowadzeniem“ go do lasu, gdzie by się odbyło właściwe spotkanie „celem uzgodnienia sprawy dostarczenia materiału informacyjnego“. Baczak wciąga do organizacji Krystynę Kosiorok, która została łączniczką.

Okazuje się, iż w celu wywołania presji i nacisku ze strony obcego rządu na rząd polski, ambasadorem miało dostarczyć szereg materiałów wywiadu, mającego na celu skompromitowanie rządu polskiego, dla wywołania w ten sposób obecnej interwencji w sprawie wyborów.

W październiku Baczak spotyka się z Sosnowską, która wręcza mu odpisy umów, zawartych przez pełnomocników rządu polskiego, stanowiących tajemnicę państwową. Przez Sosnowską Baczak przekazuje dalej wiadomości otrzymywane od redaktora „Gazety Ludowej“ Augustyńskiego i innych, z którymi zetknął się, współpracując od kwietnia do października 1946 r. w „Gazecie Ludowej“.

Materiały dla ambasadora miały zostać wręczone w Brwinowie dokąd przyjechał ambasador, by odebrać materiał. Zamiar jego spełnił na niczym, bo w tym momencie wkroczyli funkcjonariusze Bezpieczeństwa.

Po odczytaniu aktu oskarżenia jako pierwszy zeznaje osk. Baczak, który zeznaje, że red. Augustyńskiego z „Gazety Ludowej“ w ogóle nie zna, z red. Żarańskim stykał się wyłącznie na terenie Seminarium Prawa Międzynarodowego, natomiast z red. Bartoszewskim spotykał się wiele razy, dostarczając mu materiałów dot. powstania warszawskiego do kroniki „Dzień Walczącej Stolicy“. Dalej osk. Baczak zeznaje: Moja rozmowa z „Halina“ na temat PSL miała charakter rozmowy, a nie, jak sformułowano w akcie oskarżenia, umawianie się między mną a Haliną Sosnow-

ską, żeby pomóc PSL w uzyskaniu przeważającej ilości „nie“ na pierwszej pytanie.

Grocholski mówi po polsku niezbyt poprawnie, z cudzoziemskim akcentem, odrzucając zarzuty współpracy z Niemcami. Przedstawiając dalej sądowi, w jakich okolicznościach znalazł się w organizacji WIN. Grocholski podkreśla każdorazowo „przypadkowość“ spotkań z Paszkiewiczem, który wciągnął go do organizacji, rzekomo nawet nie wymieniając jej nazwy. Paszkiewicz miał oświadczyć Grocholskiemu, że jest to daleki ciąg AK, że członkowie są zobowiązani do pracy z tytułu przysięgi i że chodzi o zespół, który dążyłby do tego, by się ujawnić i wziąć udział w życiu politycznym jako partia.

## Przemówienie min. dr Widy-Wirskiego O zadaniach informacji

Nasze osiągnięcia w dziedzinie filmu, radiofonii i drukarstwa

WARSZAWA (D). Przed mikrofonem Polskiego Radia w Warszawie przemawiał min. informacji i propagandy dr Widy-Wirski, omawiając znaczenie i ważność dobrze funkcjonującego aparatu informacyjnego, który powinien być dwustronny i informować nie tylko o pracach, perspektywie i osiągnięciach, ale również i o bolączkach oraz pracy codziennej obywateli.

Jednym z czynników informacji jest film.

Oglądamy obecnie pierwszy polski film długometrażowy pt. „Zakazane piosenki“. Film ten nie jest jeszcze doskonały, ale jest on pierwszym osiągnięciem w naszej produkcji filmowej, która musiała walczyć z ogromnymi trudnościami i zacząć od podstaw.

Uruchomiono już 519 kin, nowe atelier filmowe wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt filmowy, nowoczesny automat Multiplex, który przerabia 2 i pół tysiąca metrów taśmy, 2 fabryki przemysłu filmowego. Seryjna produkcja fabryk objęta jest na wykonanie 400 projektorów. Posiadamy w Polsce 2 fabryki: jedną „Alfa“ w Bydgoszczy (obecnie „Film Polski“) która wy-

rabia błony i F-mę Franaszek w Warszawie, nastawioną całkowicie na produkcję taśmy dla przemysłu filmowego.

W ramach planu 3-letniego uruchomionych zostanie dalszych 365 kin stałych i 150 objazdowych.

Następnym wielkim osiągnięciem naszej informacji jest radiofonia. Wiadomo, że po zakończeniu działań wojennych, wszystkie radiostacje, za wyjątkiem Krakowa, były w gruzach. Ogólna moc radiostacji wynosi dzisiaj 10,3 kW. Obecnie buduje się silną radiostację w Toruniu i centralną w Warszawie o mocy 200 kW, oraz 10 kW w Białymstoku. Wzrasta liczba radioabonentów i głośników mieszkaniowych. Uruchomiona zostanie również 5 kW stacja telewizyjna.

Tak samo ilość czasopism i wydanych książek jest wyższa, niż przed wojną. Mamy obecnie 274 zakładów graficznych, 6.145 czynnych maszyn.

Realizacja zamierzeń, jakie stawia przed sobą 3-letni plan gospodarczy, udoskonalił w znacznym stopniu dziedzinę informacji i propagandy.

amb. R. P. w Londynie, szef polskiej misji wojskowej w Niemczech — gen. Prawin, przewod. kom. delimitacyjnej — gen. Prugar-Kettling, naczelnik wydz. środk.-europejskiego w min. spr. zagr., Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Łobodycz. Równocześnie wyjechał i eksperci.

amb. R. P. w Londynie, szef polskiej misji wojskowej w Niemczech — gen. Prawin, przewod. kom. delimitacyjnej — gen. Prugar-Kettling, naczelnik wydz. środk.-europejskiego w min. spr. zagr., Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Łobodycz. Równocześnie wyjechał i eksperci.

amb. R. P. w Londynie, szef polskiej misji wojskowej w Niemczech — gen. Prawin, przewod. kom. delimitacyjnej — gen. Prugar-Kettling, naczelnik wydz. środk.-europejskiego w min. spr. zagr., Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Łobodycz. Równocześnie wyjechał i eksperci.

amb. R. P. w Londynie, szef polskiej misji wojskowej w Niemczech — gen. Prawin, przewod. kom. delimitacyjnej — gen. Prugar-Kettling, naczelnik wydz. środk.-europejskiego w min. spr. zagr., Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Łobodycz. Równocześnie wyjechał i eksperci.

amb. R. P. w Londynie, szef polskiej misji wojskowej w Niemczech — gen. Prawin, przewod. kom. delimitacyjnej — gen. Prugar-Kettling, naczelnik wydz. środk.-europejskiego w min. spr. zagr., Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Łobodycz. Równocześnie wyjechał i eksperci.

amb. R. P. w Londynie, szef polskiej misji wojskowej w Niemczech — gen. Prawin, przewod. kom. delimitacyjnej — gen. Prugar-Kettling, naczelnik wydz. środk.-europejskiego w min. spr. zagr., Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Łobodycz. Równocześnie wyjechał i eksperci.

amb. R. P. w Londynie, szef polskiej misji wojskowej w Niemczech — gen. Prawin, przewod. kom. delimitacyjnej — gen. Prugar-Kettling, naczelnik wydz. środk.-europejskiego w min. spr. zagr., Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Łobodycz. Równocześnie wyjechał i eksperci.

amb. R. P. w Londynie, szef polskiej misji wojskowej w Niemczech — gen. Prawin, przewod. kom. delimitacyjnej — gen. Prugar-Kettling, naczelnik wydz. środk.-europejskiego w min. spr. zagr., Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Łobodycz. Równocześnie wyjechał i eksperci.

amb. R. P. w Londynie, szef polskiej misji wojskowej w Niemczech — gen. Prawin, przewod. kom. delimitacyjnej — gen. Prugar-Kettling, naczelnik wydz. środk.-europejskiego w min. spr. zagr., Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Łobodycz. Równocześnie wyjechał i eksperci.

amb. R. P. w Londynie, szef polskiej misji wojskowej w Niemczech — gen. Prawin, przewod. kom. delimitacyjnej — gen. Prugar-Kettling, naczelnik wydz. środk.-europejskiego w min. spr. zagr., Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Łobodycz. Równocześnie wyjechał i eksperci.

amb. R. P. w Londynie, szef polskiej misji wojskowej w Niemczech — gen. Prawin, przewod. kom. delimitacyjnej — gen. Prugar-Kettling, naczelnik wydz. środk.-europejskiego w min. spr. zagr., Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Łobodycz. Równocześnie wyjechał i eksperci.

amb. R. P. w Londynie, szef polskiej misji wojskowej w Niemczech — gen. Prawin, przewod. kom. delimitacyjnej — gen. Prugar-Kettling, naczelnik wydz. środk.-europejskiego w min. spr. zagr., Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Łobodycz. Równocześnie wyjechał i eksperci.

amb. R. P. w Londynie, szef polskiej misji wojskowej w Niemczech — gen. Prawin, przewod. kom. delimitacyjnej — gen. Prugar-Kettling, naczelnik wydz. środk.-europejskiego w min. spr. zagr., Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Łobodycz. Równocześnie wyjechał i eksperci.

amb. R. P. w Londynie, szef polskiej misji wojskowej w Niemczech — gen. Prawin, przewod. kom. delimitacyjnej — gen. Prugar-Kettling, naczelnik wydz. środk.-europejskiego w min. spr. zagr., Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Łobodycz. Równocześnie wyjechał i eksperci.

amb. R. P. w Londynie, szef polskiej misji wojskowej w Niemczech — gen. Prawin, przewod. kom. delimitacyjnej — gen. Prugar-Kettling, naczelnik wydz. środk.-europejskiego w min. spr. zagr., Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Łobodycz. Równocześnie wyjechał i eksperci.

amb. R. P. w Londynie, szef polskiej misji wojskowej w Niemczech — gen. Prawin, przewod. kom. delimitacyjnej — gen. Prugar-Kettling, naczelnik wydz. środk.-europejskiego w min. spr. zagr., Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Łobodycz. Równocześnie wyjechał i eksperci.

amb. R. P. w Londynie, szef polskiej misji wojskowej w Niemczech — gen. Prawin, przewod. kom. delimitacyjnej — gen. Prugar-Kettling, naczelnik wydz. środk.-europejskiego w min. spr. zagr., Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Łobodycz. Równocześnie wyjechał i eksperci.

amb. R. P. w Londynie, szef polskiej misji wojskowej w Niemczech — gen. Prawin, przewod. kom. delimitacyjnej — gen. Prugar-Kettling, naczelnik wydz. środk.-europejskiego w min. spr. zagr., Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Łobodycz. Równocześnie wyjechał i eksperci.

amb. R. P. w Londynie, szef polskiej misji wojskowej w Niemczech — gen. Prawin, przewod. kom. delimitacyjnej — gen. Prugar-Kettling, naczelnik wydz. środk.-europejskiego w min. spr. zagr., Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Łobodycz. Równocześnie wyjechał i eksperci.

amb. R. P. w Londynie, szef polskiej misji wojskowej w Niemczech — gen. Prawin, przewod. kom. delimitacyjnej — gen. Prugar-Kettling, naczelnik wydz. środk.-europejskiego w min. spr. zagr., Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Łobodycz. Równocześnie wyjechał i eksperci.

amb. R. P. w Londynie, szef polskiej misji wojskowej w Niemczech — gen. Prawin, przewod. kom. delimitacyjnej — gen. Prugar-Kettling, naczelnik wydz. środk.-europejskiego w min. spr. zagr., Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Łobodycz. Równocześnie wyjechał i eksperci.

amb. R. P. w Londynie, szef polskiej misji wojskowej w Niemczech — gen. Prawin, przewod. kom. delimitacyjnej — gen. Prugar-Kettling, naczelnik wydz. środk.-europejskiego w min. spr. zagr., Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Łobodycz. Równocześnie wyjechał i eksperci.

amb. R. P. w Londynie, szef polskiej misji wojskowej w Niemczech — gen. Prawin, przewod. kom. delimitacyjnej — gen. Prugar-Kettling, naczelnik wydz. środk.-europejskiego w min. spr. zagr., Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Łobodycz. Równocześnie wyjechał i eksperci.

amb. R. P. w Londynie, szef polskiej misji wojskowej w Niemczech — gen. Prawin, przewod. kom. delimitacyjnej — gen. Prugar-Kettling, naczelnik wydz. środk.-europejskiego w min. spr. zagr., Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Łobodycz. Równocześnie wyjechał i eksperci.

amb. R. P. w Londynie, szef polskiej misji wojskowej w Niemczech — gen. Prawin, przewod. kom. delimitacyjnej — gen. Prugar-Kettling, naczelnik wydz. środk.-europejskiego w min. spr. zagr., Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Łobodycz. Równocześnie wyjechał i eksperci.

amb. R. P. w Londynie, szef polskiej misji wojskowej w Niemczech — gen. Prawin, przewod. kom. delimitacyjnej — gen. Prugar-Kettling, naczelnik wydz. środk.-europejskiego w min. spr. zagr., Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Łobodycz. Równocześnie wyjechał i eksperci.

amb. R. P. w Londynie, szef polskiej misji wojskowej w Niemczech — gen. Prawin, przewod. kom. delimitacyjnej — gen. Prugar-Kettling, naczelnik wydz. środk.-europejskiego w min. spr. zagr., Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Łobodycz. Równocześnie wyjechał i eksperci.

amb. R. P. w Londynie, szef polskiej misji wojskowej w Niemczech — gen. Prawin, przewod. kom. delimitacyjnej — gen. Prugar-Kettling, naczelnik wydz. środk.-europejskiego w min. spr. zagr., Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Łobodycz. Równocześnie wyjechał i eksperci.

amb. R. P. w Londynie, szef polskiej misji wojskowej w Niemczech — gen. Prawin, przewod. kom. delimitacyjnej — gen. Prugar-Kettling, naczelnik wydz. środk.-europejskiego w min. spr. zagr., Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Łobodycz. Równocześnie wyjechał i eksperci.

amb. R. P. w Londynie, szef polskiej misji wojskowej w Niemczech — gen. Prawin, przewod. kom. delimitacyjnej — gen. Prugar-Kettling, naczelnik wydz. środk.-europejskiego w min. spr. zagr., Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Łobodycz. Równocześnie wyjechał i eksperci.

amb. R. P. w Londynie, szef polskiej misji wojskowej w Niemczech — gen. Prawin, przewod. kom. delimitacyjnej — gen. Prugar-Kettling, naczelnik wydz. środk.-europejskiego w min. spr. zagr., Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Łobodycz. Równocześnie wyjechał i eksperci.

amb. R. P. w Londynie, szef polskiej misji wojskowej w Niemczech — gen. Prawin, przewod. kom. delimitacyjnej — gen. Prugar-Kettling, naczelnik wydz. środk.-europejskiego w min. spr. zagr., Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Łobodycz. Równocześnie wyjechał i eksperci.

amb. R. P. w Londynie, szef polskiej misji wojskowej w Niemczech — gen. Prawin, przewod. kom. delimitacyjnej — gen. Prugar-Kettling, naczelnik wydz. środk.-europejskiego w min. spr. zagr., Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Łobodycz. Równocześnie wyjechał i eksperci.

amb. R. P. w Londynie, szef polskiej misji wojskowej w Niemczech — gen. Prawin, przewod. kom. delimitacyjnej — gen. Prugar-Kettling, naczelnik wydz. środk.-europejskiego w min. spr. zagr., Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Łobodycz. Równocześnie wyjechał i eksperci.

amb. R. P. w Londynie, szef polskiej misji wojskowej w Niemczech — gen. Prawin, przewod. kom. delimitacyjnej — gen. Prugar-Kettling, naczelnik wydz. środk.-europejskiego w min. spr. zagr., Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Łobodycz. Równocześnie wyjechał i eksperci.

amb. R. P. w Londynie, szef polskiej misji wojskowej w Niemczech — gen. Prawin, przewod. kom. delimitacyjnej — gen. Prugar-Kettling, naczelnik wydz. środk.-europejskiego w min. spr. zagr., Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Łobodycz. Równocześnie wyjechał i eksperci.

amb. R. P. w Londynie, szef polskiej misji wojskowej w Niemczech — gen. Prawin, przewod. kom. delimitacyjnej — gen. Prugar-Kettling, naczelnik wydz. środk.-europejskiego w min. spr. zagr., Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Łobodycz. Równocześnie wyjechał i eksperci.

amb. R. P. w Londynie, szef polskiej misji wojskowej w Niemczech — gen. Prawin, przewod. kom. delimitacyjnej — gen. Prugar-Kettling, naczelnik wydz. środk.-europejskiego w min. spr. zagr., Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Łobodycz. Równocześnie wyjechał i eksperci.

amb. R. P. w Londynie, szef polskiej misji wojskowej w Niemczech — gen. Prawin, przewod. kom. delimitacyjnej — gen. Prugar-Kettling, naczelnik wydz. środk.-europejskiego w min. spr. zagr., Maria Wierna. Sekretarzem delegacji jest radca MSZ Łobodycz. Równocześnie wyjechał i eksperci.

## Zawieszenie działalności PSL w Grudziądzu

BYDGOSZCZ (a). W związku z ujawnionymi faktami ścisłej współpracy organizacji Polskiego Stronnictwa Ludowego w Grudziądzu z nielegalnym podziemiem reakcyjnym, na mocy decyzji Woj. Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy z dniem 10 stycznia 1947 r. zawieszona została działalność Polskiego Stronnictwa Ludowego w Grudziądzu i powiecie.

## Hohenzollernowie spekulantami

BERLIN (PAP). Wojskowe władze okupacyjne w Wielkiej Hesji donoszą o wykryciu rozległej afery czarno-rynkowej, w której zamieszane są księżniczka Agata Pruska, księżniczka Elżbieta Pruska oraz Louise Henriette Schmalz również z domu księżniczka Pruska. Wszystkie trzy aferzystki należą do domu Hohenzollernów.

## Wielkie kradzieże węgla w Niemczech

BERLIN (Obsł. wł.) W Niemczech północnych i północno-zachodnich mroz znacznie zelżał, jednak wobec zamarzniętych dróg wodnych, kwestia dostawy żywności i węgla przedstawia się w dalszym ciągu katastrofalnie. Z Zagłębia Ruhry donoszą o zorganizowanej akcji kradzieży węgla ze składnic przez ludność niemiecką.

## Sytuacja żywnościowa w Austrii

WIEN (Obsł. wł.) Sojusznicza Rada Kontrolna w Austrii zatwierdziła plan władz austriackich, zmierzający do usunięcia braków żywnościowych. Część zapotrzebowania pokryją dostawy UNRRA, a reszta uzupełniona będzie zbiorami zboża na terenie Austrii. Władze austriackie zwróciły się do Sojuszniczej Rady Kontroli z prośbą zdjęcia z nich ciężaru wyżywienia licznych, przebywających jeszcze w Austrii, uchodźców.

## Oświadczenie brytyjskiego min. spraw zagranicznych

LONDYN (Obsł. wł.) Ambasador brytyjski w Warszawie — Cavendish Bentinck wezwany został do Londynu. Ambasador zamierzał udać się do Londynu już przed trzema dniami, odłożył jednak swój wyjazd w związku z tym, że nazwisko jego wymieniono w procesie przeciwko hr. Grocholskiemu, oskarżonego m. in. o zdradę tajemnic państwowych.

W związku z tą sprawą brytyjskie min. spraw zagr. wydało oświadczenie, w którym stwierdzono:

„Jesteśmy przekonani, że ambasador Cavendish Bentinck nie prowadził żadnej niewłaściwej działalności, a tymbarziej nie prowadził działalności przeciwko państwu polskiemu. Upoważniliśmy też ambasadora do udzielenia pisemnych odpowiedzi, jeśli sąd zwróci się do niego z ewent. pytaniami w tej sprawie. Wizyta ambasadora Cavendish Bentincka w Londynie nie ma jednak nic wspólnego z procesem hr. Grocholskiego“.

## Wojsko zastąpi szoferów

LONDYN (Obsł. wł.) W związku ze strajkiem szoferów, władze angielskie postanowiły wezwać wojsko do przewozu artykułów żywnościowych. Jeśli strajk nie zakończy się natychmiast, wojsko przystąpi do

## Muzeum Wojska Polskiego odzyskało szcudło gen. Sowńskiego

WARSZAWA (PAP) W ramach akcji rewindykacyjnych Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie odzyskało część zbiorów zbroi wschodnich z XVII-go wieku. Wśród zwróconych

## Stwierdzenie statutu

Wielka Brytania wniosła zażalenie na Albanie do Rady Bezpieczeństwa. Przedmiotem jej jest uszkodzenie brytyjskich okrętów w cieśninie Korfu.

Posel nadzwyczajny i minister pełnomocny R. P. w Pradze, Stefan Wierbłowski, otrzymał tytuł ambasadora ad personam.

Rząd radziecki przychylił się do propozycji rządu szwajcarskiego w sprawie wznowienia stosunków dyplomatycznych.

Do Delhi przybyła delegacja uczonych radzieckich w osobach członków Akademii celem wzięcia udziału w sesji wszechindyjskiego kongresu naukowego. Na lotnisku delegatów powitali wybitni uczeni hinduscy przedstawiciele min. spraw zagr., oraz członkowie kolonii radzieckiej.

Momento“ twierdzi, że generalowie niemieccy von Mackensen i Kurt Maltzer skazani na śmierć przez trybunał aliancki wojskowy w Rzymie za masakrę 336 Włochów w pieczarach Ardeatyńskich, zostali przewiezieni do Niemiec.

## Zatwierdzenie statutu Wolnego Miasta Triestu

NOWY JORK (Obsł. wł.) Rada Bezpieczeństwa zatwierdziła statut Wolnego Terytorium Triestu i to 10 głosami przeciwko 9. Australia wstrzymała się od głosowania. Obecnie Rada po porozumieniu się z Jugosławią i Włochami zamianuje gubernatora Triestu. Dyskusję nad sprawą rozbrojenia odroczone do środy.

## Tragiczny pożar w Anglii

LONDYN (PAP). Reuter donosi, że w mieście Doncaster wybuchł w domu kopalni Johna Gray pożar, podczas którego spłonęło żywcem jego pięcioro dzieci w wieku od 2 do 13 lat. Gray udał się jak zwykle rano do kopalni, a żona jego wyszła z domu po zakupy, pozostawiając dzieci bez opieki. Pożar wybuchł z niewiadomych przyczyn i ogień był tak gwałtowny, że domek spłonął doszczętnie, a dzieci nie zdążyły się uratować.

## Bank Francuski podwyższa stopę dyskontową

PARYŻ (PAP). W wykonaniu postanowień polityki deflacyjnej rządu Leona Bluma, Bank Francuski podwyższył stopę dyskontową z 1 i 1/2 procent do 1 i 3/4 procent, podrażając w ten sposób kredyt. Kola finansowe mają nadzieję, że przez podrośnięcie kredytu skłoni się kupców do rzucaenia większych ilości towarów na rynek. Poza tym ministerstwo skarbu zwróciło się do banków prywatnych z prośbą o ograniczenia udzielania kredytów.

## Zimno powodem zwolnienia Niemców z więzień

BERLIN (PAP). W brytyjskiej strefie okupacyjnej zwolniono z więzień wszystkich Niemców, skazanych na karę więzienia, mniejszą niż 6 miesięcy. Przyczyną tego kroku jest brak węgla na opalanie więzień.

## O wolność aktu wyborczego

Uchwała Związku Zawodowego Dziennikarzy RP

WARSZAWA (PAP). Wydział Wykonawczy Zarządu Gł. Związku Dziennikarzy RP. prosi redakcje wszystkich pism o zamieszczenie poniższej rezolucji:

Wydział Wyk. Zarządu Głównego Zw. Dziennikarzy RP stwierdza: interes narodu i państwa polskiego wymaga by pierwsze wybory w odrodzonej Polsce odbyły się w atmosferze powagi i spokoju.

Wydział Wykonawczy stwierdza, że wolność i bezpieczeństwo aktu wyborczego na niektórych polaciach Rzeczypospolitej zagraża terrorystyczna działalność band. Szczególnym echem odbił się bestialski mord, dokonany na 8 robotnikach Chodakowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu i 2 żołnierzach WP. wyciąganych z autobusu pod Sokołowem. Cel tej akcji jest jeden: niedopuszczenie wszelkimi możliwy-

mi środkami do normalizacji życia w naszym kraju.

Wydział Wykonawczy wyraża przekonanie, że całe zdrowo myślące i patriotyczne społeczeństwo polskie okaże najdalej idącą pomoc i współdziałanie wysiłkom Rządu, zmierzającym do likwidacji ognisk zbrodni i zapewnienia spokoju i wolności aktu wyborczego. Zbyt wiele krwi naród polski stracił w ciągu minionych lat, by tolerować jej dalszy przelew — beznamiętny i zbrodniczy.

Wydział Wykonawczy wita z uznaniem uchwałę Komisji Generalnej Zw. Zaw. i szereg organizacji społecznych o utworzeniu Funduszu Pomocy rodzinom ofiar terroru wyborczego i wzywa całe dziennikarstwo polskie do zbieżności na rzecz rodzin sierot po poległych.

Rezolucja przyjęta została jednomyślnie.

## Budżet Stanów Zjedn.

WASZYNGTON (Obsł. wł.) Projekt budżetu przedstawiony przez prezydenta Trumana spotkał się z silną opozycją ze strony partii republikańskiej, stanowiącej większość w Kongresie. Plan Trumana przewidyje po stronie rozchodów sumę 37.500 mil. dol. z czego prawie 1/4 przeznaczona ma być na obronę kraju. Znaczne sumy przewidziane są również na kredyty dla zagranicy akcji pomocy dla państw potrzebujących.



2

2

2

2

2

2

2

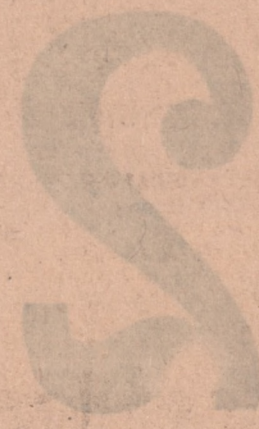
2

2

2

2





Faint, illegible text or markings across the middle of the page, possibly bleed-through from the reverse side.



Oku antom Niemiec do pamiętnika

# Charakter Germanów i Niemców

na przestrzeni dwudziestu wieków

Poznań, w styczniu  
 Jeżeli historia ma być nauczycielką życia, to trzeba ją przede wszystkim poznać dokładnie. Niestety obserwując niezrozumiałe dla nas poczynania Anglosasów w stosunku do Niemców, mamy nieraz wrażenie, jakgdyby nasi sojusznicy zachodni nie znali czy nie chcieli znać historii Niemiec i Niemców, bo inaczej nie mogliby chyba tak łatwo uwierzyć w możliwość rychłej demokratyzacji tego narodu i w przemianę drapieżnych wilków w potulne baranki. A przecież nie tylko charakter narodowy Niemców nie uległ zmianie od pierwszej chwili ich zjawienia się na widowni dziejowej, lecz już ich germańscy przodkowie odznaczali się tymi samymi cechami, które w takim potwornym wyolbrzymieniu objawiły się w postaci hitlerizmu. Wystarczy przejrzeć uważnie źródła dziejowe, mówiące o Germanach i Niemcach na przestrzeni dwudziestu wieków, aby się przekonało o tym, że dwie podstawowe cechy narodowego socjalizmu: instytkty zaborcze i ślepe posuszczenie uznanemu wodzowi, zdążyły się już bardzo wyraźnie u Germanów zachodnich, przodków dzisiejszych Niemców przed 20 wiekami. Posłuchajmy, co mówią w tej sprawie pisarze rzymscy, poczynając od Juliusza Cezara. W swych „Pamiętnikach” o wojnie z Gallami daje on (ks. VI, rozdz. 21-23) następującą charakterystykę Germanów:

## Zbójckie instytkty

„O uprawę roli nie dbają... Największym zaszczytem dla państw germańskich, jest spuścić ziemię na jak największej przestrzeni wokoło i mieć naokoło siebie pustkowie. To uważają za znamie waleczności, że sąsiedzi, wypędzeni ze swych siedzib, wycofują się: że nikt w pobliżu nich nie może się osiedlić. Zarazem mniemają, że są przez to bezpieczniejsi, bo ustaje obawa przed niespodziewanym napadem... Wyprawy łupieżcze nie są uważane za hańbę, o ile zdarzają się poza granicami własnego terytorium, ba, zaznaczają oni bez ogródek, że podejmuje je się dla ćwiczenia młodzieży i zmniejszenia gnuśności. A skoro który z książąt na wiecu oświadczy, że chce być wodzem wyprawy i wezwie do zgromadzenia się ochotników, wstają ci, którym się przedsięwzięcie i wódz podobają, obiecują swoją pomoc i są chwalemi przez tłum. Tych, którzy usuwają się następnie od udziału, uważa się za dezerterów i zdradców i we wszystkich sprawach odmawia się im zaufania”. Już zatem z połowy ostatniego wieku przed Chr. mamy poświadczoną zarówno zbójckie instytkty Germanów, jak obowiązującą u nich zasadę wodzostwa (Führerprinzip). Nieomal to samo mówi o Germanach inny, nieco późniejszy pisarz Pomponiusz Mela, żyjący za cesarza Tyberiusza, w swej geografii wydanej w 43 r. po Chr. (Ks. III, rozdz. 3): „Mieszkańcy Germanii są strasznym duchem i ciałem. Swoją wrodzoną dzikość pilnie ćwiczą w obu kierunkach: ducha stała wojną, ciało nawykaniem do trudów, a przede wszystkim do zimna. Prowadzą wojny z sąsiadami, a rozpoczynają je pod byle pozorem. Walczą nie dla panowania lub dla powiększenia stanu posiadania, bo przecież ziemi własnej gorliwie nie uprawiają, lecz aby kraje wokół leżące pustoszyć. Prawo u nich polega na sile do tego stopnia, że nie wstydzą się nawet rabunku. Ich sposób życia jest tak dziki i niecywilizowany, że jedzą nawet surowe mięso”.

## Naród, który nie cierpi pokoju

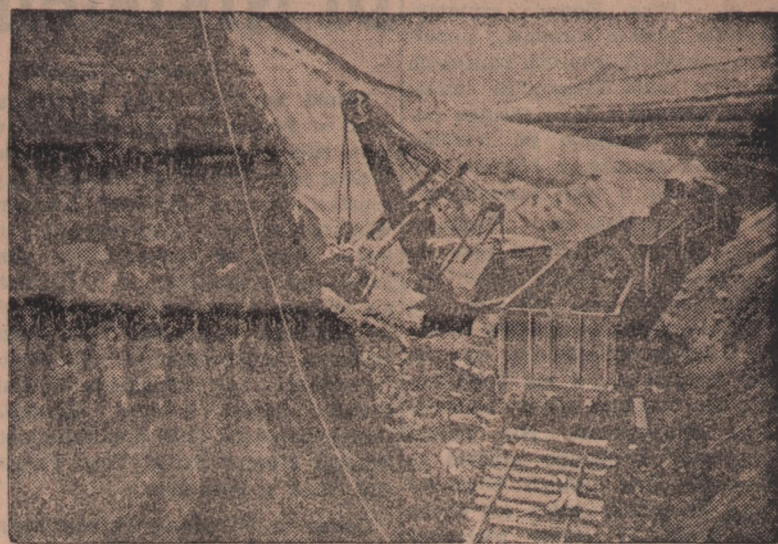
Jeszcze wymowniejsze jest świadectwo P.C. Tacyta, zawarte w jego „Germanii”, wydanej w r. 98 po Chr. w pół wieku po dziele Mela. Znajdujemy tu nie tylko potwierdzenie typowych cech charakteru germańskiego, lecz także cenną informację o instytkcie druzyna wojacko-

Co mówi Juliusz Cezar i Pomponiusz Mela o Germanach — Próźniactwo i nienawiść pokoju — Ewangelia gwałtu i grabieży — Fryderyk Nie sche o Niemcach — Czy Niemców można przerobić

wych: Szlachetne pochodzenie lub szczególnie zasługi ojców mogą już bardzo młodym ludziom przynieść podniesienie do godności księcia. Przypada im następnie tym, którzy są już bardziej rozwinięci i dawno wypróbowani. Należąc do członków druzyny, nie przynosi wstydu, bo i w drużynie istnieją stopnie według uznania wodza. Istnieje też ogromne współzawodnictwo wśród drużynników: każdy chce być pierwszy u swego wodza. Z drugiej strony naczelnicy druzyn starają się posiadać możliwie wielu i wybitnych drużynników. Gdy przyjdzie do bitwy jest hańbą dla wodza druzyny pozwolić się przewyższyć walecznością, hańbą dla drużynników nie dorównać waleczności wodza... Wodzowie druzyny walczą o zwycięstwo, drużynnicy za swego pana. Jeżeli obszar plemienny gnuśnieje w długim pokoju, wielu z tych młodzieńców szlachetnego rodu udaje się do plemion, prowadzących właśnie wojnę. Bo naród ten nie cierpi spokoju, a wśród niebezpieczeństwa łatwiej też zabłysnąć i liczną druzynę utrzymać można tylko siłą i wojną... Oczekują oni bowiem od łaski swego naczelnika otrzymania konia bojowego i krwa-

wego zwycięskiego oszczepu... Środków na to wyposażenie dostarczają wojny i grabież. Łatwiej można ich namówić do wyzwania wroga i zdobycia ran, niż do uprawy roli i wycekiwania żniw. Przeciwnie wyrazem gnuśności i lenistwa wydaje się im zdobywać w pocie czoła to, co można zyskać krwią. Jeżeli nie wojują, spędzają czas na łowach, częściej jednak na próźnowaniu, oddając się spaniu i jedzeniu. Właśnie najdzielniejsi i najwaleczniejsi z nich nie spełniają żadnej pracy, pozostawiając troskę o dom, ognisko i pole kobietom, starcom i słabszym członkom rodziny. Dziwne to przeciwieństwo w ich charakterze, bo ci sami ludzie tak lubią próźniactwo, a zarazem tak nienawidzą pokoju”. Te gloryfikowane przez współczesnych Niemców druzyny wojskowe ich przodków nie były oczywiście niczym innym jak zwykłymi bandami rozbójniczymi, których jedynym celem była grabież i wątpliwego rodzaju „sława” wojenna, i w których obowiązywało to samo ślepe posuszczenie wobec herszta, co w każdej szajce bandyckiej. Można by wprawdzie zarzucić, że te wszystkie opinie o rozbójniczych upodobaniach plemion germańskich

## Karaganda, miasto czarnego „złota”



W roku 1856 kupiec Uszakow kupił na „wieczne korzystanie” uroczysko Karagandy, w którym wykryto złoża węgla. Po 35 latach następcy Uszakowa w panice szukali nowonabywców, gdyż odechciało im się węgla i miedzi z powodu przeszło 700-set kilometrowej odległości od kolei. Karagandę odkupili w późniejszym czasie Francuzi, a następnie Anglicy, po nich zaś przyszli sowieccy uczeni i po ustaleniu, iż miejscowe złoża węgla wnoszą dziesiątki miliardów ton, w roku 1931 przystąpiono do pierwszych prac. W pięć lat później Karaganda liczyła 150.000 mieszkańców. 15-to metrowe bryły węgla w Karagandzie leżą prawie dosłownie na powierzchni ziemi. Wydobycie węgla odbywa się w sposób uproszczony. Wagony kolejowe wjeżdżają do przebitego tunelu, gdzie potężne eskawatory nasypują czarne „złoto” wprost do wagonów

są stronnicze jako pochodzące od pisarzy rzymskich, wrogo nastawionych wobec Germanów. Ale np. Tacytowa Germania uchodzi przecież wśród wielu uczonych jako dzieło zabarwione tendencyjnie na korzyść Germanów: jako panegiryk gloryfikujący pierwotne, ale żyjące zgodnie z przyrodą plemiona germańskie dla przeciwstawienia ich przerafinowanemu i zdającemu ku upadkowi narodowi rzymskiemu. Zresztą, niemal identyczne opinie,

jakie głoszą pisarze klasycyjni o Germanach, znajdujemy też w tysiąc lat później u autora niemieckiego w odniesieniu do własnych rodaków. Proboszcz bosowski Helmold pisze bowiem w swojej kronice słowiańskiej w początku XII w. o Niemcach holztyńskich co następuje: „Z powodu sąsiedztwa z poganami zwykli się oddawać kradzieży i rozbójom... Kraść bowiem i rozdawać jest u Holzatów rzeczą chwalebna, a kto łupu zdobyć nie umie, uważany jest za niedołęę i człowieka bez czci”. Jak widzimy, mamy tu do czynienia z całkowitym odwróceniem normalnych pojęć moralnych, bo nie tylko popolity rozbój został tu podniesiony do wyżyn bohaterstwa i cnoty, ale na odwrót uczciwość i spokojna praca piętnowana jest jako dowód niedołęstwa i rzecz haniebna. Próba wytłumaczenia tego dziwnego pomieszenia pojęć u chrześcijańskich mieszkańców Holztylna przez niemieckiego kronikarza sąsiedztwem pogańskich Słowian jest o tyle zabawna, że u Słowian takiej gloryfikacji rozbój i potępienia spokojnej pracy nigdzie nie spotykamy, natomiast podobne poglądy panowały, jak to widziliśmy już wyżej, u germańskich przodków Niemców w pierwszym wieku po Chr.

Te ewangelie gwałtu i grabieży realizowali zresztą Niemcy nadal w ciągu ostatniego tysiąclecia, poczynając od pierwszych cesarzy niemieckich, poprzez Zakon Krzyżacki i państwo pruskie, aż do czasów Hitlera. Dzieje Prus to jedno nieprzerwane pasmo gwałtów, fałszów, zdrad, rabunków i zaborów, tak dalece, że nawet nazwę swą ukradło to państwo wyteplonemu przez Krzyżaków narodowi Prusów, pokrewnemu Litwinom i Łotyszom.

## Schórzostwo wobec prawdy

Przecież to filozof pruski Hartman rzucił w stosunku do Słowian hasło: Ausrotten! (wypęcić), a inny duchowy ojciec hitlerizmu Fryderyk Nietzsche stworzył pojęcie nadczłowieka ((Übermensch) i narodu panów (Herrvolk), głosząc pogardę dla chrześcijaństwa i prawo do życia tylko dla silnych. Rzecz ciekawa, że ten sam myśliciel pozostawił nam bodaj najbardziej druzgocącą ocenę narodu niemieckiego jaką kiedykolwiek napisano. W rozprawie „Die Deutschen” pisze on np. „Jeżeli ktoś śmie twierdzić, że Niemcy mają coś wspólnego z chrześcijaństwem, to musi być bezczelny. Rzecz ma się bowiem wprost przeciwnie. Jak bowiem tęsknota za Zbawicielem może się rymować z gnuśnym, ale wojowniczym i drapieżnym (raubstüchtig) Germaninem, ze zmysłowo zlimnym miłośnikiem pokwań i piąkiem piwa, który nie wznosi się wyżej, niż do klepskiej religii infantylnej i jeszcze tysiąc lat temu nie

(Ciąg dalszy na str. następną)

# ODEZWA

do Kupców, Rzemieślników i Drobnych Wytwórców

### OBYWATELE!

Wybory do Sejmu Ustawodawczego będą Aktem, w którym społeczeństwo wypowie się, jakiego pragnie w Polsce ustroju i jakich w kraju rządów. Naczelnym bowiem zadaniem pierwszego Sejmu w nowej, demokratycznej Polsce ma być uchwalenie Konstytucji, która będzie podstawą nowego ustroju i gwarancją demokratycznych rządów w państwie.

Rzemiosło, Kupiectwo i Drobną Wytwórczość w pełnym zrozumieniu doniosłości tego aktu uznają za konieczne, aby tam, gdzie zapadnie decyzja jaki ma być ustrój Państwa i jaka forma jego rządów, byli również obecni ich przedstawiciele. Dlatego też został zorganizowany Komitet Wyborczy Bezpartyjnego Rzemiosła, Kupiectwa i Drobniej Wytwórczości, wybrany przez przedstawicieli rzemieślników, kupców i drobnych wytwórców z całego kraju.

Komitet pragnie wprowadzić do Sejmu przedstawicieli tych trzech działów inicjatywy prywatnej, aby w ten sposób zapewnić udział w zasadniczych w życiu państwowym decyzjach rzemieślnikom, kupcom i drobnym wytwórcom.

Stojąc na gruncie dokonanych w Polsce reform społecznych i gospodarczych i stwierdzając niezaprzecalnie duży wkład rzemiosła, kupiectwa i drobnej wytwórczości w uruchomienie życia gospodarczego kraju, odbudowę zniszczeń i zagospodarowania Ziemi Odzyskanych:

dążymy do zagwarantowania prywatnej inicjatywy swobody działania we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego w ramach gospodarki planowej; domagamy się realizacji uchwał Krajowej Rady Narodowej gwarantujących popieranie rozwoju inicjatywy prywatnej;

żądamy zagwarantowania prawa własności warsztatów i przedsiębiorstw prywatnych; domagamy się realizacji planów budownictwa mieszkaniowego i pomocy państwa w odbudowie prywatnych warsztatów i przedsiębiorstw;

pragniemy Polski Niepodległej, Suwerennej, Demokratycznej i Katolickiej;

pragniemy sprawiedliwości społecznej i poszanowania prawa;

pragniemy podniesienia stopy życia społeczeństwa w dążeniu do powszechnego dobrobytu;

pragniemy utrzymania granicy na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Ponieważ wysunięte przez nas żądania i postulaty pokrywają się z programem ogłoszonym przez Stronnictwo Pracy i ponieważ Stronnictwo Pracy swą ideologią i dotychczasową działalnością dają dowód zrozumienia naszych dążeń i pragnień — Komitet Wyborczy Bezpartyjnego Rzemiosła, Kupiectwa i Drobniej Wytwórczości, po uzyskaniu zgody przedstawicieli organizacji rzemieślniczych, kupieckich i drobnych wytwórców w różnych ośrodkach kraju, postanowił przystąpić do wyborów ze wspólną listą ze Stronnictwem Pracy.

Wzywamy wszystkich Obywateli, którzy rozumieją swoje obowiązki wobec kraju do głosowania na listę Stronnictwa Pracy, oraz Bezpartyjnego Rzemiosła, Kupiectwa i Drobniej Wytwórczości, oznaczonej nr. 2.

### OGÓLNOPOLSKI KOMITET WYBORCZY

#### BEZPARTYJNEGO RZEMIOSŁA, KUPIECTWA I DROBNEJ WYTWÓRCZOŚCI

(—) Stefan Barcikowski,

(—) Julian Sadłowski,

(—) Mieczysław Hartwig,

Prezes Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupieckich R. P.

Prezes Związku Izb Rzemieślniczych R. P.

Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie

(—) Feliks Brudziński,

przewodniczący prezes Warszawskiego Wojewódzkiego Związku Cechów Fryzjerskich

(—) Dr Jan Gebethner,

zastępca przewodniczącego Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupieckich RP

(—) Piotr Żochowski,

mistrz krawiecki, członek Zarządu Izby Rzemieślniczej w Warszawie

(—) Józef Glapiński,

prezes Spółdzielczego Banku Rzemieślniczego RP

(—) Jan Milewski,

podstarszy Cechu Farbiarzy

(—) Edward Sielicki,

kierownik biura Cechu Rzemiosła Drzewnych m. st. Warszawy

(—) Jadwiga Lypaczewska,

członek Zarządu Cechu Farbiarzy



(Ciąg dalszy ze str. poprzedniej)

educzyć się zarzynać ludzi na kamieniach ofiarnych". A w pracy jego pt. „Ecce Homo” czytamy: „Wszystkie wielkie zbrodnie, popełnione w ostatnich czterech stuleciach na kulturze mają Niemcy na sumieniu. Zawsze zaś z tego samego powodu: z wrodzonego im tchórzostwa wobec prawdy, z kłamliwości, która stała się u nich instynktem”. Nieco dalej zaś pisze on: „Niemcom brak wszelkiego pojęcia o tym, do jakiego stopnia są podli. Superlatywem zaś ich podłości jest, że nie wstydzą się nawet, że są tylko Niemcami. Uważają oni siebie za wyrocznie uczyć we wszystkim, a nie posiadają uczucia dla dystansu między człowiekiem a człowiekiem. Nie umieją dystansować. I dlatego właśnie są kanalami”. Tak osądził Niemców wybitny ich rodak, który ich chyba dobrze znał. W czasie pierwszej wojny światowej prof. Wincenty Lutosławski w liście otwartym do niemieckiego filozofa Suckona napisał m. in., że Hindusi i Murzyni powinni uczyć Niemców prawdziwej cywilizacji. Jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że Niemcy przewyższali w swym barbarzyństwie najbliższe szczypty pierwotne i że od Hindusów i Murzynów mogliby się bardzo dużo nauczyć, to jednak wątpić należy, czy jakkolwiek reedukacja, zresztą na serlo w Niemczech nawet jeszcze nie rozpoczęta, zdoła istotnie przeobrazić ich psychikę, która na przestrzeni dwudziestu wieków wykazuje bez zmiany te same ujemne cechy. Bardzo się myli ten, kto Niemców chciałby traktować jak każdy inny naród. Uważają się oni za naród wybrany, za sól świata i panowania nad światem, uważają za swoje święte prawo. Tego przekonania o ich postępnictwie dziejowym tak łatwo się z Niemców nie wypłeni. Jeżeli ideologia Hitlera tak szybko się przyjęła w Niemczech i przeniknęła tak głęboko w masy narodu, a przede wszystkim w duszę młodzieży — to dlatego, że odpowiadała ona doskonale psychice niemieckiej, odwiecznym instynktom i tradycjom niemieckim, odziedziczonym z przeszłości germańskiej.

Urojone przekonanie Niemców o ich misji cywilizacyjnej w stosunku do innych narodów Europy tkwiącej w nich od wieków instynkty zaborcze i łatwość podporządkowania się uznanemu wodzowi sprawia, że naród ten, silny liczebnie i położony w sercu Europy, nie tak rychło przestanie być groźbą dla pokoju powszechnego, o ile nie zostanie ujęty silnie w karby, nie będzie pozostał pod stałą kontrolą międzynarodową i nie zostanie pozbawiony wszelkiej możliwości odbudowy swej potęgi wojennej.

Prof. dr Józef Kostrzewski

## Z okazji odsłonięcia tablicy pamiąt. w Muzeum Wielkopolskim. Dr Nikodem Pajzderski

Poznań, w styczniu. Wśród wielkiej liczby aresztowanych w Poznaniu przez Niemców w roku 1939 — naukowców i artystów, znalazł się również dr Nikodem Pajzderski, ostatni dyrektor Muzeum Wielkopolskiego, długoletni konserwator zabytków województwa poznańskiego i pomorskiego. Niezależnie od swych stanowisk zawodowych dr Nikodem Pajzderski był bardzo czynnym naukowcem na polu historii sztuki, był członkiem Komisji Historii Sztuki Polskiej Akademii Umiejętności (od 1909) oraz członkiem Komisji Historii Sztuki Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

Osoba dr Nikodema Pajzderskiego zamordowanego przez Niemców na Forcie VII w styczniu 1940 r jest o tyle dla Wielkopolski charakterystyczna, że był on bodajże pierwszym Wielkopolaninem, który poświęcił się historii sztuki w okresie wielkiego gospodarczego nastawienia całej Wielkopolski przed pierwszą wojną światową. Urodzony 1882 r. w Łęgu Wielkopolskim, uczęszczał do gimnazjum w Śremie, którego jednak nie ukończył z powodu zamieszania w proces toruński, za przynależność do tajnych związków młodzieżowych, za co został relegowany ze szkoły. Udał się do Charlottenburga, gdzie zapisał się jako wolny słuchacz na Wydział Architektoniczny tamtejszej Politechniki. Po dwóch latach przenosi się do Krakowa, gdzie studiuje historię sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim również w charakterze wolnego słuchacza aż do roku 1905, w którym uzyskuje, jako eksternista, maturę we Lwowie. Już jako słuchacz zwyczajny kończy Uniwersytet Jagielloński z tytułem doktora filozofii za pracę o barokowym kościele Filipinów w Gostyniu. Była to jedna z pierwszych obszerniejszych prac naukowych o polskim baroku.

Po dłuższym pobycie za granicą w Austrii, Niemczech, Francji i Włoszech powraca do Wielkopolski i obejmuje stanowisko kustosa zbiorów gotyckich. W 1919 r. obejmuje kierownictwo wydziału rewindykacji zbiorów artystyczno-naukowych na b. zabór pruski, by już 3 miesiące później objąć stanowisko konserwa-

tora na woj. poznańskie a od roku 1922 dodatkowo i na woj. pomorskie. Stanowiska te piastuje aż do roku 1933, w którym przechodzi na



Pajzderski

stanowisko dyrektora Muzeum Wielkopolskiego. Aresztowany w gabinecie dyrektorskim w listopadzie 1939 r. nie miał już na swe stanowisko powrócić.

Praca naukowa dr Nikodema Pajzderskiego, rozpoczęta jeszcze w okresie kiedy zagadnienie baroku pol-

skiego było przedmiotem ożywionej dyskusji polskich i obcych historyków sztuki, prowadzona była bez przerwy do końca jego życia. Jako konserwator zabytków położył dr Pajzderski cenne zasługi przy konserwacji a właściwie prawie nowo-odkryciu dwóch cennych płócien szkoły flamandzkiej w kościele kantonickim w Kaliszu i Sierakowie oraz przy zabezpieczeniu malowideł ściennych w kościele św. Jana w Gnieźnie, co zwróciło większą uwagę na te cenne zabytki. Podobnych prac miał dr Pajzderski w swym dorobku naukowym znacznie więcej. Ograniczyliśmy tylko do dwóch, które należą do najcenniejszych jego dorobków naukowych.

Z osobą śp. dr Pajzderskiego zszedł do grobu jeden z tych historyków sztuki, o którym dr Gwido Chmarzyński w swym przemówieniu z okazji odsłonięcia tablicy pamiątkowej w hallu Muzeum Wielkopolskiego powiedział: „osobiście miałem możliwość współpracować w okresie półtorarocznym z konserwatorem przed 18 laty na terenie Pomorza i muszę podkreślić, że w czasie tym stosunek jego do młodego wówczas adepta nacechowany był zawsze życzliwą wymianą wielkich doświadczeń praktycznych, mimo zauważonego już wtedy innego bardziej postępowego kierunku teoretycznego, który nazywałbym paradoksalnie rewolucyjnym, znamionującym naszą generację naukowo-badawczą i konserwatorską. Jego system pracy tkwił w pojęciach utrzymania zbyt wyraźnej równowagi”.

### Co piszą inni?

#### Wiadomości Mazurskie

Prasa polska bije na alarm z powodu straszego rozpijanania się naszego społeczeństwa. Plaga alkoholizmu urasta do rozmiarów poważnego zagadnienia społecznego. Słusznie piszą „Wiadomości Mazurskie”, że:

„Polska ludowa i demokratyczna musi być trzeźwa. Nam dziś nie potrzeba sztucznego oszalańnięcia się, topienia w wodce leku przed jutrem, bo sami to jutro tworzymy, bo od nas, od naszego wysiłku i rozumu zależy jedynie, jakie to jutro będzie.

Alkoholizm jest ucieczką słabych i bezwolnych przed trudnościami i obowiązkami życia. A my musimy być właśnie silni, musimy być głęboko rozsądni, musimy mieć twarde, zakorzenione w duszy poczucie odpowiedzialności za wszystko, co czynimy.

Dziś, w obliczu nadchodzących wyborów do Sejmu Ustawodawczego, który utrwali na wieczne czasy fundamenty naszej rzeczywistości, umacniając wiekopomne zdobycze demokracji w Polsce — ze szczególną czujnością musimy ustosunkować się do wszelkich objawów alkoholizmu, bowiem wielkość i powaga przeżywanego przez nas momentu historycznego wymaga szczególnej trzeźwości całego społeczeństwa”.

# Rajd dla spekulantów w Chinach

### Gdy ludzie biedni umierają z głodu na ulicy, wyzuci z wszelkich uczuć ludzkich spekulanci zbijają wielkie fortuny i hulają w lokalach rozrywkowych

NANKIN (TASS). Czang-Kai-Szek wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że chińskie Zgromadzenie Narodowe uchwalilo konstytucję republiki oraz ustaliło datę procedurę przygotowawczą dla wprowadzenia jej w życie.

Przechodząc do charakterystyk wewnętrznej sytuacji Chin Czang-Kai-Szek wskazał na ciężką sytuację gospodarczą kraju. „Naszemu rodakom, mieszkającym w miastach oraz naszej młodzieży, chciałbym — oświadczył Czang-Kai-Szek — zwrócić w szczególności uwagę, że spodziewamy się, że mieszkający w miastach patrioci pozbędą się swych powojennych anomalnych i niepożądanych nawyków. Z chwilą odniesienia zwycięstwa sytuacja na wsielego pogorszeniu. Nasza moralność narodowa podupada. Legalnym kołom gospodarczym każdy dzień grozi bankructwem a spekulacja i po-goń za zyskiem dochodzą do szczytu. Spekulanci stają się miliarderami w ciągu jednej nocy. Z drugiej stro-

ny uczucie niepewności jest wspólne dla legalnych kół gospodarczych, ponieważ kapitał obrotowy, nagromadzony przez spekulantów, przynosi wysokie procenty i wywołuje stałe wahania cen towarów. Dążenie do wygód i marnotrawstwa dominuje. Ubodzy umierają codziennie z głodu na ulicach. Mimo to jednak w wielkich restauracjach i dancjach rozrzucza się ogromne sumy pieniężne dla przemijającej rozrywki. Wszystko świadczy o braku poczucia ludzkiego. Moralność narodowa stoi na niskim poziomie. Uczciwość uważa się za pedanterię, a poszanowanie dla samego siebie — za zacofanie. Praktyka spekulacji i oszustwa rozszerzyła się z kół gospodarczych na całe społeczeństwo w ogóle. Dążąc do swych celów egoistycznych, urzędnicy i obszarnicy uciekają się do różnych machinacji i innego rodzaju szkodliwej praktyki, ignorując całkowicie interesy dobrobytu kraju i narodu. Objawy te przypominają politykę ujarzmania, pro-

wadzoną przez Japończyków i marionetki podczas okupacji japońskiej. Niektórzy uważają te objawy za następstwa wojny domowej. W każdym razie spodziewam się, że wszyscy moi rodacy, mieszkający w wielkich miastach, będą mieli tyle odwagi i stanowczości, by zająć czołowe miejsce w walce z haniebnymi, tragicznymi i brzydkimi nawykami.

MOSKWA (TASS). W ostatnich dniach gazeta kuomintangowska w Czanczynie zamieściła komunikat, że zgodnie z informacjami, otrzymanymi z wiarygodnych źródeł, pewien urzędnik amerykańskiego organu informacyjnego w ZSRR doniósł, iż ZSRR udziela znacznej pomocy w amunicji partii komunist. Chin zarówno w Mandżurii jak i w Chinach właściwych, przy czym przekazuje się im wiele materiałów otrzymanych przez ZSRR i USA na mocy land-lease. TASS jest upoważniony do oświadczenia, iż wymysły gazety pozbawione są wszelkiej podstawy

### We wtorek otwarcie konferencji ondyńskiej

LONDYN (Obsł. wł.) Konferencja ekspertów ministerstw spraw zagranicznych 18 państw w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami i Austrią zostanie otwarta w Londynie, przez Bevjna we wtorek. Decyzja czy Austria zostanie na konferencję tę zaproszona, zależeć będzie od ekspertów samych.

Eugeniusz Szermentowski

69

# Fike

### Powieść z czasów Katarzyny Wielkiej

— Partagez! — wołał wodzirej, zabiegając naprzód. Srebrne jego sprzączki od trzewików migotały jak skrzydła u stóp Merkuriusza. — Partagez!...

I skinieniem ręki strącał tańczących w chaos, aby po chwili, jak Bóg Ojciec, wyprowadzić ów tańczący świat z chaosu i nadać mu ład i porządek. Rozsypywał go na drobiny, płatał samochcą, łączył w mniejsze czy większe grupy, koła, łańcuchy. Znow rozplątywał słowem to, co zdawało się już utrwalone. Innym znowu słowem m. dźwiał i rozpraszał figurę...

Tak to: na początku było słowo...

22.

Świtał pogodny wrześnieowy dzień

Ulice jeszcze spały w ołowiano-burym cieniu nocy. Tu i owdzie polyskiwało migotliwe światło latarni. Ale od wschodu niebo różowiło się już pierwszym uśmiechem słońca. Od strony zatoki fińskiej dął łagodny, orzeźwiający wiatr, niosąc ze sobą słony zapach morza i niepokojący powiew dalekich krajów i horyzontów.

Powoli budziło się życie. Z piekarni w nozdrza uderzał zapach piekących się chlebów. Z ciemnych czeluści domów wychylały się sylwetki bab. Drobiazgi małym kroczkiem, pomykały w stronę cerkwi pobożne staruszki na poranną zautrientę.

Szeroka karoca pędziła po brukowanych ulicach, grzmiąc echem w ciasnych zaułkach. Trójka rysaków, prychając, biegła wyciągniętym klusem.

Żegnajcie, gościnne ulice Sankt-Petersburga, po których ileż razy przebiegałem, gnany radością, tęsknotą, ciekawością! Żegnaj miła Gorochowaja o schludnych domkach mieszczkańskich... Żegnaj wytworna Litiejnaja, uwodzicielko, co lakomymi wystawami sklepowych witrzyn kusisz galantów i wykwintne damy... Żegnaj Morskaja! Tu oto, w tym szarym domu konsula angielskiego Wronghtona, po raz pierwszy miałem ją w ramionach... A oto ów róg niebezpieczny, za którym, wyleciawszy z sanek, omal nie postradała życia... Żegnaj i ty, królowo petersburskich ulic, Prospekcie Newski, przy którym snem sybarytów drzemią magnackie pałace... Żegnaj, Fontanka, po której ileż razy wystukiwałem obcasami!...

Oto zorza pierwszą iskrą zapala wierzchołek igły. Admiralicji. Oto złote błyski głaszczą już luskowate kopyły chramów. Latarnik wdrapuje się na drabinę i dmuchnięciem gasi tlejący w agonii ogarek. A oto i Pałac cesarski, zimny, masywny i groźny.

— Niech pan każe zwolnić na chwilę, panie Jacku. — Poniatowski z jękiem podniósł się z siedzenia. Wzrokiem błędził po oknach pałacu. To ona! Dostrzegł sylwetkę w bieli, wyciągnął chustkę, zamachał. Mrużył oczy krótkowidza, wydalo mu się, że postać się porusza, że odpowiada powiewem chustki.

— W drogę! — Opadł z westchnieniem na poduszkę. Poczul się bez sily. Woźnica potrząsnął biczem.

Nie oglądał się, aż kiedy minęli rogatki.

Wtedy po raz ostatni skierował wzrok za siebie. Słońce z dachów pilo rosę i prószło opalowym blaskiem.

— Ładne miasto... Spędziłem w nim najszcześniejsze lata mego życia — rzekł do towarzysza. — Jakże to długo będzie razem...? — Liczył w myśli.

— Ekscelecja dwa razy tu bawił. — Pan Ogrodzki, waty blondyn o zadartym nosku, żeby złagodzić monotonię podróży, gryził w ustach pestki słonecznika.

— Czekaj waci... Po raz pierwszy jakoś w końcu czerwca 55 roku. Do sierpnia następnego — rachował na palcach. — Wróciłem tutaj w styczniu 57 roku...

— Kawał czasu...

Poniatowski westchnął znowu i pogryził się we wspomnieniach. I znowu jedna karta życia zamknięta... Dwadzieścia sześć lat — a ileż wrażeń, podróży, przygód, spotkań z nowymi ludźmi... I znowu pożegnania, i znowu w drogę, i znowu inne twarze... Nowe wzruszenia, nowe przeżycia... Fala niesie człowieka, raz ciska nim gwałtownie o ostre brzegi, innym razem osadza go na czas pewien na mieliźnie. Trochę wytchnienia, spokoju... Nowa fala porywa go, zmiata. To, jak lupinę niesie na swym grzbiecie, to pograża w odmętach, aż się zachłynie, aż mu oddechu zabraknie... Dokąd go teraz porywa, jakie mu przeznaczenia szykuje...?

Pędzili przez miasteczka, wsie, zagrody, lasy, pola... Kiedy skończył się długi szereg srebrnych topoli, minęli czarną kuźnię. Posłyszeli miarowy stukot młotów i w oczach mignął im krwawy płomień ogniska. Za kuźnią nieforemnym rzędem stały chłopskie chałupy. Chłopi w lnianych rubaszkach do kolan, przewiązanych powrozem, wytrzeszczali na ich widok oczy i z kudłatyh lbów ściągali słomiane kapelusze. Baby w podkaszanych kieckach, suszyły na płocie białinę. Podnosiły rękę do oczu i długo gapiły się za znikającym w kurzu pojazdem.

(Ciąg dalszy nastąpi)



# Kandydaci SP z Wielkopolski i Śląska



Stefan Brzeziński

W wyborach do Sejmu Ustawodawczego wysuwa Stronnictwo Pracy na czołowe miejsce swej listy w Poznaniu wojewodę poznańskiego Stefana Brzezińskiego. Już sam fakt, że wojewoda Brzeziński osiągnął w swej karierze życiowej tak wybitne stanowisko w życiu politycznym państwa, świadczy o nieprzeciętnych walorach ducha, o energii i dokonanej pracy Wojewody jako jednego z przywódców Stronnictwa Pracy. Kilka dat z życia i faktów, ilustrujących działalność społeczno-polityczną Stefana Brzezińskiego, niech posłużą sprawie zadokumentowania prawa Wojewody do uzyskania głosów, które jako wyraz zaufania społeczeństwa mają wyznaczyć również Wojewodzie poznańskiemu stanowisko w nowej władzy ustawodawczej Rzeczypospolitej.

Stefan Brzeziński nie miał młodości, usłanej na różach. Przyszłszy na świat w roku 1902 w Gostyczynie w powiecie ostrowskim, był wojew. Brzeziński dziwiącym z kolei dzieckiem robotnika w gromadzie, która później doszła do liczby 17. Wcześniej też Stefan Brzeziński zmuszony był po ukończeniu szkoły pracować na chleb w zakładach miejskich w Ostrowie. Już w pierwszych latach swej samodzielności zrozumiał Stefan Brzeziński, że lepsza przyszłość człowieka pracy może się kształtować jedynie w oparciu o organizację zawodową. Dlatego też rok 1919 zastaje Stefana Brzezińskiego już w szeregach Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, a rok 1920 w ruchu polityczno-ideowym pod sztandarami Narodowej Partii Robotniczej. W 25 roku życia piastuje Stefan Brzeziński stanowisko sekretarza okręgowego Związku Robotników i Rzemieślników ZZZP, w 9 lat później obejmuje stanowisko sekretarza w Zarządzie Głównym ZZZP, trwając na posterunku do chwili wybuchu ostatniej wojny. Po połączeniu się Narodowej Partii Robotniczej ze stronnictwem Chrześcijańskiej Demokracji, znajduje się Stefan Brzeziński w pierwszych szeregach Stronnictwa Pracy. Jest członkiem Rady Miejskiej w Ostrowie, następnie członkiem Rady Miejskiej w Gnieźnie i członkiem Pozn. Sejmiku Wojewódzkiego. Z chwilą nastania okupacji niemieckiej w kraju, przebywa Stefan Brzeziński w Poznaniu, następnie w grudniu 1939 r. przenosi się do Warszawy, gdzie z miejsca przechodzi do pracy konspiracyjnej w ramach organizacyjnych Stronnictwa Pracy. Piastując odpowiedzialną funkcję w reprezentacji politycznej przy Pełnomocniku Rządu, zostaje Stefan Brzeziński mianowany inspektorem i kurierem na ziemie zachodnie Rzeczypospolitej, którą to funkcję pełni do kwietnia 1943 r. Praca polityczno-ideologiczna nie koliduje jednak z poczuciem obowiązku u Stefana Brzezińskiego jako żołnierza i dlatego bierze czynny udział w działalności wojskowo-niepodległościowej Polskiego Związku Wolności oraz w Centralnym Komitecie Ludowym, by w końcu z bronią w ręku walczyć o wolność do ostatnich dni powstania warszawskiego. W styczniu 1945 r. pracuje Stefan Brzeziński w administracji wolnego już kraju, po czym z Łowicza przenosi się do Poznania, gdzie bierze w swe ręce funkcję sekretarza generalnego Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy oraz piastuje stanowisko członka prezydium Centralnej Komisji Związków Zawodowych, wychodząc z ramienia tej organizacji jako poseł do Krajowej Rady Narodowej.

**STANISŁAW IDZIOR** — sekretarz generalny Zarządu Głównego S. P. stoi na czele listy wyborczej Stronnictwa Pracy w okręgu gnieźnieńskim. Urodzony w 1906 r. w Śliwnikach pow. Ostrow, jest urzędnikiem samorządowym. Do Narodowej Partii Robotniczej należy od 1926 r., udzielając się również ruchowi zawodowemu. Walczy z sanacją. Do SP wstępuje po jego utworzeniu w 1938 r. zostaje sekretarzem okręgowym Związku Robotników i Rzemieślników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Podczas okupacji osadzony w obozie karnym w Niemczech, po powro-



cie do kraju organizuje SP w Gnieźnie, a następnie obejmuje funkcję sekretarza wojewódzkiego SP w Poznaniu. Jest członkiem WRN i Zarządu Okręgowego PZZ.



**Mgr JÓZEF KULCZYŃSKI** — pierwszy kandydat listy SP okręgu leszczyńskiego, znany działacz gospodarczy w organizacjach kupieckich na terenie Wielkopolski. Urodził się w 1907 r. w Grodzisku Wielkop., jako syn rzemieślnika. Otrzymał wykształcenie średnie, po czym ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Artylerii i uzyskał tytuł magistra nauk ekonomiczno-politycznych na U. P. Przed wojną był dyrektorem Związku Towarzystw Kupieckich i członkiem Naczelnej Rady Zrzeszenia Kupców R. P. W 1939 r. dostaje się do niewoli niemieckiej, po powrocie pracuje w Związku Zrzeszenia Kupieckich oraz zostaje starszym asystentem przy katedrze ekonomicznej U. P.



**EDMUND INEROWICZ** — ur. w 1907 r. w Essen, pochodzi z rodziny rzemieślniczej. Do Polski wraca po ubiegłej wojnie światowej, pracuje w Lesznie w dziennikarstwie, poświęcając się pracy społecznej. Po powołaniu do życia SP pełni funkcję prezesa dzielnicy Poznań - Jeży-

Jeżeli przed kilku miesiącami Stefan Brzeziński został w uznaniu swych zasług i zdolności mianowany Wojewodą poznańskim, to fakt ten jest dowodem, jak wysoko ceni się człowieka, który własnymi siłami, pracą i pilnością zdołał

powstać Zjednoczenie Kolejowców Polskich, któremu prezesuje. Podczas okupacji nie przestaje działać w SP, do którego wstąpił po jego utworzeniu. Po wojnie występuje aktywnie w SP na terenie woj. poznańskiego.



**MARIAN LUDWICZAK** — prezes Wielkopolskiego Związku Cechów Piekarskich, urodził się w 1896 r. w Poznaniu, jako syn rzemieślnika. Bierze udział w powstaniu wielkopolskim pod Szubinem i Żninem. Kończy kurs uniwersytecki w Poznaniu i zdał egzamin mistrzowski w zawodzie piekarskim. Poświęca się pracy społeczno-zawodowej. Po wojnie powołuje do życia Wielkopolski Cech Mistrzów Piekarskich, obejmując jego prezesurę. Jest dobrym organizatorem.



**Mgr STANISŁAW KOMAR** — ur. w 1911 r. w Grodnie, gdzie w 1932 r. zdaje maturę, w 1938 zyskuje na U. W. tytuł magistra filozofii. W czasie studiów pracuje w organizacjach społecznych i oświatowych. Po powrocie z Rumunii zostaje kierownikiem Szkoły Zawodowej Lotniczej w Warsza-

wie, pracując zarazem w charakterze sekretarza w Towarzystwie Naukowym. W czasie obrony Warszawy dostaje się do niewoli, skąd zostaje zwolniony, wraca do Warszawy i poświęca się głównie tajnej pracy pedagogicznej. Po wojnie organizuje w Trzemesznie Państwowe Gimnazjum i Liceum i działa intensywnie na polu społeczno-oświatowym. Jest jednym z czołowych aktywistów SP na terenie powiatu mogileńskiego.



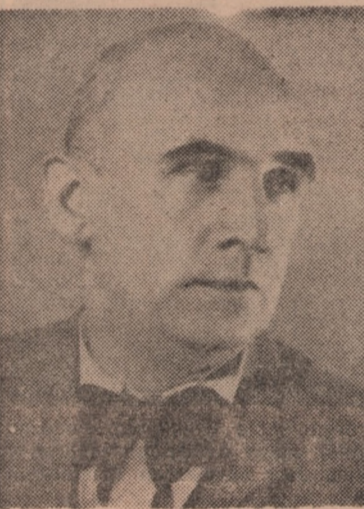
**Mgr TEODOR SOBÓL** — ur. w 1904 r. w Katowicach, kończy w 1925 r. gimnazjum, studiuje na U. J. Brał udział w powstaniach śląskich. W czasie ostatniej wojny wstąpił do armii polskiej we Francji, skąd przeniesiony zostaje do Delegatury Rządu dla spraw uchodźstwa polskiego. Sympatyzując już przed wojną z ruchem chrześcijańsko-demokratycznym, wstępuje po powrocie do kraju do SP i spełnia obowiązki prezesa Zarządu Grodzkiego w Katowicach, będąc zarazem członkiem Zarz. Woj. oraz prezesem Naczelnej Rady SP.

ce, a obecnie zajmuje stanowisko prezesa grodzkiego SP na miasto i powiat Poznań, będąc zarazem członkiem Rady Naczelnej SP.

**WOJCIECH GABIS** — kolejarz, urodzony w 1903 r. w Rogoźwie pow. Rawicz. Jest kandydatem listy SP na okręg nr 35. Do r. 1920 przebywał w Westfalii, gdzie działał w „Sokole” i Zjednoczeniu Zawodowym Polskim. Osiedla się w Skalmierzycach. Od roku 1921 jest członkiem NPR, a w roku 1928 obejmuje przewodnictwo ZZZP Oddział Kolejarzy w Skalmierzycach. W wojnie zostaje prezesem



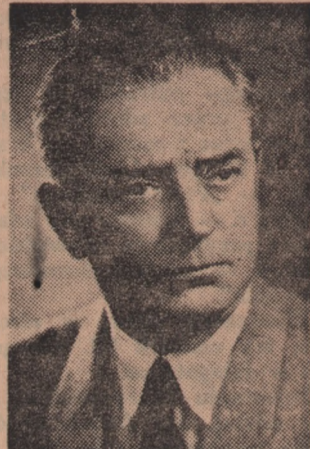
SP w Skalmierzycach Nowych, do kąd powraca z Niemiec.



**FRANCISZEK SOBKOWSKI** — wicedyrektor Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, kandydat na listę SP z ramienia zorganizowanego rzemiosła wielkopolskiego. Ur. się w r. 1898 w Dopiewie koło Poznania. Brał udział w Powstaniu Wielkopolskim. Studiował ekonomię społeczną na U. P. Pracował na niwie kupieckiej i rzemieślniczej w Ostrowie i Poznaniu, wykazując dużą inicjatywę w pracy społeczno-gospodarczej. Po oswo-bodzeniu Poznania, gdzie przeżył całą wojnę, zajął się intensywnie organizacją rzemiosła poznańskiego, oddając się działalności politycznej na niwie SP.



Wielkopolskim, które niewątpliwie w wyborach do Sejmu da wyraz swym sympatiom i zaufaniu, oddając swe głosy na rzecz listy Stronnictwa Pracy i jego czołowego kandydata, woj. Stefana Brzezińskiego.



Józef Alojzy Gawrych

Gawrych Józef Alojzy, urodz. 16. III. 1891 r. w Wielkopolsce. Wykształcenie: Szkoła ludowa (udział w strajku szkolnym), gimnazjum, Akademia Handlowa — Berlin.

Założyciel: Tow. Młodzieży Kupieckiej w Berlinie i pierwszy jej prezes — 1910 r. (Polskie Towarzystwo Młodzieży Kupieckiej). Wiceprezes Młodzieży Polskiej (wszechstanowej) w Berlinie — 1909—12 r. Praca oświatowa wśród dzieci i młodzieży robotniczej w Berlinie (vide książka „100 lat Emigracji Polskiej w Berlinie” — Gołąbka i dr Zalewski). Współpracownik „Dziennika Berlińskiego” 1910—12 r. Korespondent pism polskich podczas wojen bałkańskich — 1912 r. Redaktor „Gazety Opolskiej”, Opole 1912—1913 r. Założyciel i redaktor „Głosu Lubawskiego” — Lubawa 1913 r. W czasie redagowania wymienionych gazet czterokrotnie karany więzieniem za artykuły „anty-państwowe”.

Służba wojskowa w armii niemieckiej do 1918 r. W czasie rewolucji niemieckiej przewodniczący Rady Żołnierskiej 21 brygady w Świdnicy. Grudzień 1918 r. — założenie i redagowanie pierwszego pisma radykalnego narodowego w języku niemieckim „Der Weisse Adler” (Biały Orzeł). 3 grudnia 1918 r. — delegat na Sejm Dzielnicowy w Poznaniu z Okręgu Opolskiego. Styczeń 1919 r. — udział w Powstaniu Wielkopolskim. Oficer w Sztabie Dowództwa Głównego w Poznaniu, oficer dla spraw Śląska. Organizator pomocy Wielkopolski dla Śląska — w I. Powstaniu Śląskim. Szef Wydziału W. I. oraz Wydziału Polityki Wewnętrznej i Sekcji Policji Plebiscytowej w Polskim Komisaracie Plebiscytowym w Bytomiu. Udział w II. Powstaniu Śląskim, zorganizowanie polityczne III. Powstania Śląskiego.

Zebrał i przygotował materiały do „Białej Księgi”, wydanej w Paryżu, a przedłożonej w Spa, na mocy której Niemcy rozbrojeni zostali do 100 tysięcy żołnierzy. Wykrycie i spowodowanie konfiskat około 100.000 sztuk broni (tajne składy niemieckie na Śląsku) przez władze francuskie.

Był prezes honorowy Zw. Hallerczyków Okr. Śląski i członek Główn. Zarządu Zw. Hallerczyków od 1922 r.

Wiceprezes Stronnictwa Pracy Okręg Śląski i członek Rady Naczelnej S. P. od założenia stronnictwa.

Prezes Klubu Radnych S. P. w Radzie Miejskiej Katowic.

Odznaczenia: Polonia Restituta — „za zasługi około przyłączenia Śląska do Macierzy”. Krzyż Niepodległości, Krzyż Powstańczy I kl., Krzyż Wielkopolski, Krzyż Plebiscytowy, Miecze Hallerowskie, Medal Pułku Bytomskiego, Medal za służbę wojskową, Medal Nacz. Wodza, Medal Gen. Hallera.

Praca podczas okupacji w podziemiach: I. Rok 1939 — Wiceprezes Komitetu Uchodźców we Lwowie. Rejestracja uchodźców. Organizowanie pomocy i kuchni dla uchodźców. II. Rok 1941 — Założyciel, organizator i pierwszy prezes Stronnictwa Pracy na 3 województwa wschodnie we Lwowie.

Organizator i prezes Zw. Hallerczyków w podziemiach.

Współpraca w piśmie „Wyrwamy”, organie podziemnym Stronnictwa Pracy we Lwowie. Delegat do czołki. Organizowanie roboty konspiracyjnej na wszystkich potrzebnych i dostępnych polach. Stała współpraca z wojskiem i administracją cywilną. Pracę w pod-



ziemiach prowadził pod pseudonimami, jak: „Witold”, „Hawryk” i „Laudański”.

Gdy gestapo natrafiło na jego ślad, może przez zdradę, zdążył ze Lwowa uciec z rodziną do Warszawy. W książce „Osób poszukiwanych” — „Fahndungsbuch” — z XII. 1944 r. — figuruje pod własnym i pod przybranym nazwiskiem i adnotacją — „natychmiastowego aresztowania”.

W Warszawie pracował w stronnictwie, jak członek Gł. Zarządu i praca w delegaturze.

W Powstaniu Warszawskim — czynny udział, zaś dwóch synów walczyło na barykadach, żona — kolportaż pism powstańczych S. P. Obecnie: Poseł do KRN, członek Wojewódzkiej R. N. Wiceprezes Komitetu Wykonawczego Głównego Zarządu S. P. oraz prezes na województwo Śląsko-Dąbrowskie. Zasila poza tym prasę swymi artykułami. Ostatnio ukończył pracę historyczno-dokumentarną pod tyt.: „Hotel Lomnitz” (z tajemnic szefa polskiego wywiadu), która wkrótce wyjdzie drukiem. Praca ta opisuje walkę ludu śląskiego o wolność.



dostaje się do niewoli, w czasie której odnawia kontakty z grupą „Zryw”. Po powrocie do Polski wstępuje w skład Zarządu Wojew. SP, biorąc żywy udział w pracach polityczno-społecznych Stronnictwa. Jest członkiem Rady Naczelnej SP Zarządu Śląsko-Dąbrowskiego i z ramienia SP wchodzi w skład MRN m. Katowice.

**JÓZEF GRZEGORZEK** — starosta tarnogórski, ur. w 1885 r. w Dolnych Marklaticach, pow. rybnicki, jest synem kowala. Prześladowany w kraju, emigruje do Paryża. W 1914 r. obejmuje na Górnym Śląsku godność sekretarza dzielnicowego Polskiej Rady Narodowej. Tworzy tam tajną pol-

Napisał: Józef Modrzejewski

## Kto zdecydował o odzyskaniu resztek ojcowizny przez Polskę Gdańscy kaprowie przeciw Niemcom

### Historia pierwszej wojny gdańskich kaprów z Zakonem Krzyżackim

Poznań, w styczniu Bałtyk jest morzem przeznaczonym dla narodów mieszkających wokół jego brzegów. Na tych chybottliwych i kapryśnych wodach narodził się zdobywczy duch Wikingów i Słowian, obudziły się tęsknoty za władztwem na odległych lądach i skrzyły się serca niewielkich drużyn morskich, ruszających na podboje całych państw.

Bałtyk uznawał tylko ludzi silnych i zdecydowanych, odrzucał miłość platonicką. A dla tych, którzy z weselem poszli do twardej szkoły żeglarskiej miał nieprzebrane bogactwa i potęgę...

Na mocy pokoju toruńskiego Polska znów znalazła się nad szmaragdowymi wodami, ale już nie tam, gdzie była kolebka żegluga słowiańskiej — w ujściu Odry — tylko na krańcach Wielkiego Pomorza Piastów.

Może to się wyda dla wielu paradoksalne, ale pozostanie niezmienną prawdą, że o losach wojny trzynastoletniej i o odzyskaniu resztki ojcowizny nadmorskiej — zdecydowała kaperska flota gdańsko-elbląska. To właśnie ona zabezpieczała swobodny wywóz polskich produktów rolnych i leśnych nie tylko na Bałtyku, ale w cieśninach duńskich i na morzu Północnym po Kanał la Manche. Dzięki temu wzrastały zasoby skarbcza gdańskiego i polskiego od których zależały wojska najemne i losy lądowych zmagających z Krzyżakami.

Tylko żegluga morską, swobodną i nieskrępowaną przez Duńczyków i Zakon, mogła uratować sytuację, skomplikowaną zmianą popolitego ruszenia w wojska stałe — zwyciężące.

Tylko zdecydowana akcja wojenno-morska kaprów na służbie Rzeczypospolitej uniemożliwiła dowozy posiłków i materiału dla Krzyżaków oraz rozbiła próby desantowe Zakonu. Pętla zacisnęła się śmiertelnie.

Działalność floty kaperskiej Gdańska i Elbląga należy do historii Polski tak długo, jak ona walczyła o interesy naszego narodu. I obojętny jest wtedy skład jej załogi. Rozpoczyna się właśnie era w wojskowości, w której żołnierz najemny będzie walczył o całość granic kraju. Żołnierz ten będzie nie rzadko niemiecki, ale z tego powodu nie będzie wcale reprezentantem swojego narodu. W „Ogniem i mieczem” piechota niemiecka jest zdecydowana walczyć z Kozakami na Dzikich Polach tylko dlatego, że jeszcze na kilka dni z góry ma zapłacony żołd. Później pójdzie za tym, który zapłaci.

Czołowe niemieckie wydawnictwo morskie z 1941 r. „Deutsche Seekriegsgeschichte” zdaje się, mimo szowinizmu narodowego, zaszczerpionego przez Hitlera, tę prawdę dostrzegać i rozumieć. Pomija bowiem zupełnie wyczyny Jakuba Vochsa przeciw flocie krzyżackiej, a jedynie wspomina o akcjach Bockelmana i Pawła Benecke pod Borholmem i Anholt.

Pominać tych działań i ludzi Niemcy nie mogli zresztą, gdyż stanowią one najjaśniejszy fragment walk niemieckiej Hanzy i niemieckiego kaperstwa. (W rzeczywistości jednak „wielki admirał niemiecki” Paweł Benecke był niewiadomego pochodzenia, gdyż został jako dziecko zabrany z ja-

kiegoś statku i adoptowany przez Gdańszczan).

Dziwnie się składa, że właśnie wojna z Krzyżakami wydobyla największą energię z hanzeatyckiego miasta.

Musimy tu zaznaczyć, że bez satysfakcji, że związek niemieckich miast, występujący jako Hanza, utworzony i oparty na wzorach dawnej słowiańskiej anzy zatracił najcenniejsze cechy swej poprzedniczki. W zakresie handlu zaprzęczył prawom kupców innej narodowości, wysuwając na uprzywilejowane miejsce Niemców, często ze szkoda dla stosunków handlowych. Jeśli zaś chodzi o flotę wojenną, to popełniono olbrzymie błędy i tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności Hanza jako całość wychodziła z rozpraw z Danią. Z dowódców morskich Jan Wittenborg został za nieudolność skazany na śmierć przez ziomków lubeckich. Steen Tiedemann dostał się do więzienia w Lubece, a Henryk Hoyer wykazał maksimum bezradności i głupoty. O ileż wyżej stoją słowiańscy dowódcy moracy: Racibor „król morski”, Race, Rochel, Niklot i Bogusław I, oraz kaprowie szczecińscy (Wirczak) i wologoscy.

Gdańsko-elbląska flota kaperska jest pierwszą kaperską formacją hanzeatycką, która nie przeszła na korsarstwo i nie stała się postrachem dla swoich. Poprzednie doświadczenia są bardzo mało pożyteczne dla Niemców. Założony przez Roztokę i Wyszomierz (Wismar) Związek Braci Witalskich dla podtrzymywania obłożonego przez Duńczyków Sztokholmu, przetrwał się w grupie piratów, niszczących nie tylko statki innych miast hanzeatyckich, ale nawet miast ojczyzny. Rozproszył ich zespół okrętów krzyżackich pod dowództwem Konrada von Jungingen w 1398 r. Jeszcze gorzej było na morzu Północnym z „Likendeclerami”.

Flota Gdańska i Elbląga pozostała do r. 1466 na służbie polskiej. Późniejsze jej działania przeciw Francji i Anglii nas nie obchodzą.

Natomiast ciekawe jest przypadek trzech okrętów kaperskich ówczesnego czasu, gdyż stanowią nie lada atrakcję w budownictwie okrętowym.

Największe z nich kogi — w roli dzisiejszych pancerników — imponują swymi nawodnymi sylwetkami. Krótkie (36,6 m), bardzo szerokie (12,2 m) i o znacznej wysokości (4,25 m) przedstawiają budowlę pękate i powolne. Mają po dwa pokłady, na których wznoszą się dwa dwupiętrowe kasztele z pierwotnymi armatami (15—20 sztuk 9—12 funtowych). Na dwóch lub trzech masztach wciąga się prostokątne, rejowe żagle. Załoga okrętu składa się z 250 ludzi, w połowie z marynarzy i w połowie z żołnierzy przeznaczonych do obsługi dział i wypadów w czasie a bordażu. „Wielkie jak kościoty kogi hanzeatów” mają po 800 ton służą podwójnemu celowi — wojennemu i handlowemu.

Inny już charakter posiadają snigi, mniejsze o przeszło połowę wydłużone jak okręty Wikingów i stąd znacznie szybsze. Noszą także kasztele z artylerią. Przeważają się je do wywiadu i pościgu. Operacje desantowe odbywają się na małych szkatkach, wyposażonych tylko w jeden maszt i jeden pokład.

Kaprowie gdańscy korzystają z ogólnego zastoju w budownictwie wojenno-okrętowym i uzyskują podobne wodzenie zarówno w walce z Krzyżakami jak i Duńczykami. Warto tutaj przytoczyć relację z bitwy pod Anholt, która kończy się kaperstwem trzynastoletnim.

10 lat niesegretowany przez Duń-

czyków idzie handel morski. Kałdego roku płyną Gdańszczanie przez Sund i Belty do Norwegii, Anglii i Francji, eskortując swoje kogi.

Tymczasem w 1466 r. nadpływa do Zween, gdzie zakotwiczył się Eler Bockelmann, szczecińska koga i przywozi wiadomość o napadzie Duńczyków (8 okrętów), na gdańską karawanę, która mimo oporu eskortowca, zostaje zabrana. Było to pod Anholt, w środku Kattegattu.

Gdańscy kaprowie ruszają tedy na teren walki. Koło wyspy Laso dwaj kaprowie napadają na duński okręt strażniczy i biorą go do niewoli podstępem. Następnie 60 ludzi na łodziach podpływa pod statki duńskie, zakotwiczone koło Anholt. Jest noc i jednostki przeciwnika nie są w pełni obsadzone. Wśród nich są cztery gdańskie przy i 6 transportowców duńskich. Po godzinie 13 kog (3 duńskie okręty wojenne) znajduje się w rękach przedsiębiorczych Gdańszczan. Cała eskadra podnosi bandery duńskie i rusza rano do ujścia Wisły.

W czasie przechodzenia przez Sund dano salwę do twierdzy nadmorskiej Helsingver, znenawidzonej z powodu znajdujących się tam urzędników celnych...

Tak kończy się pierwsza wojna gdańskich kaprów z niemieckim Zakonem Krzyżackim.

### Ciekawostki ze świata

Na odbywającej się wystawie zbrodni hitlerowskich w Dunkierce jedna z matek Polek zbliżywszy się do grupy rozwieszonych fotografii, nagle wśród podobień ofiar rozpoznała swego kilkunastoletniego syna, którego jej w czasie okupacji zabrali Niemcy i o którym nie miała żadnej wiadomości od 1943 r. Sprawę zajął się Czerwony Krzyż Francuski, który pragnie dostarczyć nieszczęśliwej matce wiadomości o jej ukochanym dziecku.

Posel Partii Pracy, John Dugdale, oznajmił w Izbie Gmin, że 14 okrętów, płynących pod flagami różnych narodów, wpłynęło na wody palestyńskie w ciągu 6 ostatnich miesięcy, z 14.000 nielegalnych imigrantów żydowskich.

Wszystkie te okręty, mówił poseł, były przeladowane. Na niektórych znajdowała się 10-krotnie wyższa liczba pasażerów od normalnej.

Pewna Amerykanka domaga się od Towarzystwa Asekuracyjnego 200 tysięcy dolarów odszkodowania za obrażenia poniesione w czasie badań naukowych nad energią atomową. W kołach rządowych twierdzą, że tego rodzaju wypadek spowodowany w czasie pracy nie jest przewidziany przez obowiązującą ustawę.

Władze radzieckie stwierdziły obecność w domu uchodźców ukraińskich drugiej żony Wilhelma II, Herminy. Pozostawiono ją na wolności, odmówiwszy pozwolenia na udanie się do Berlina.

Rada Ligi Arabskiej zebrana na posiedzeniu w Kairze, uchwaliła rezolucję, domagającą się niepodległości dla Marokka, Algierii i Trypolitanii oraz należania tych krajów do Ligi Arabskiej.

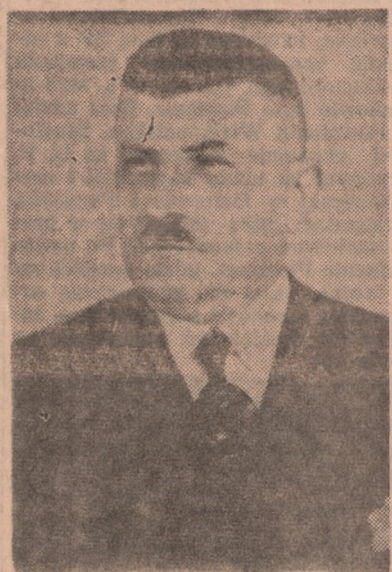
W pobliżu małej wioski Lugar Do-barro w Portugalii upadł meteor. W chwili zderzenia z ziemią, słyszeli okoliczni mieszkańcy niezwykły huk, przy czym oślepiające światło widziane było na niebie wzdłuż linii spadania. Ognista kula wydrążyła 27-metrowy krater.



**MAKSYMILIAN GEDYGA** — kandydat listy SP na okręg wyborczy nr 40. Urodził się w 1905 r. w Katowicach, jako syn księgarza. Brak środków finansowych zmusza go do przerwania nauki i podjęcia pracy w kopalni. Wpisuje się do ZZP i NPR. Na uniwersytecie robotniczym kończy nauki ekonomiczne. W 1936 r. zostaje prezesem filii ZZG i NPR. Poświęca się pracy publicystycznej. W r. 1939 organizuje w Katowicach samoobronę. Niemcy wywożą go do obozu. Po wojnie bierze udział w organizacji Związku Zawodowego Kolejarzy i zajmuje się organizacją SP na Śląsku. Zostaje prezesem Zarządu Woj. SP., a po połączeniu obu grup piastuje godność sekretarza Śląsko-Dąbrowskiego Zarządu Wojew. i z ramienia SP jest członkiem WRN. Na ogólnopolskim kongresie został również członkiem Rady Naczelnej SP.



ską organizację wojskową. Podczas ostatniej wojny uwięziony zostaje w Dachau. Jest aktywnym działaczem SP.



**FRANCISZEK POKS-POLIŃSKI** — ur. w r. 1897 w Strzebinu, pow. lubliński, podczas pierwszej wojny światowej wstąpił do armii polskiej we Francji, gdzie w Paryżu i Le Mans zdobył wykształcenie średnie. Po powrocie do kraju bierze udział w walkach powstańczych na Śląsku, za co zostaje aresztowany. W 1934 r. przeprowadza w Szopienicach likwidację „Volksbundesheimu”. Przed wrześniem 1939 występuje aktywnie na polu społeczno-politycznym, przeciw sanacji. Z całym poświęceniem oddaje się pracy w SP, wyróżniając się zdolnością organizacyjną.

Inż. **JERZY RABSZTYN** — ur. się w 1907 r. w Szarleju-Piekarach (woj. Śląskie), jako syn górnik. Po ukończeniu gimnazjum w Bydgoszczy odbywa służbę wojskową. W 1930 r. mianowany zostaje ppor. WP. W 1936 r. kończy Akademię Górniczą w Krakowie. Pracuje w organizacjach akademickich, współpracując z ruchem ZZP. W kampanii wrześniowej

## Głosuj na listę Stronnictwa Pracy 2



Proces Komendy Głównej WIN w Warszawie (5)

# Akcja szpiegowska na terenie Polski i ZSRR

## Osk. Żuk - organizator sieci wywiadu zeznaje

Oskarżyciel pyta dalej: Czy oskarżony nie uważa, że mamy tu do czynienia nie z niemożnością opanowania fali morderstw, rabunków i walk bratobójczych, ale z umiejętnym i posłusznym wykonywaniem rozkazów komendy głównej, na czele której stał oskarżony.

Rzepecki powołuje się na to, że wydał 27 maja odezwę przeciw aktom zbrodniczym, nawołującą do niedawania posłuchu podszeptom prowokatorów, ale dodaje, nie czuł potrzebę wydawania odezwę codziennie, co tydzień, czy co miesiąc.

Prok.: Nad tym można by jeszcze podyskutować, czy warto zdobyć się na wysiłek dodatkowy i, skoro krew się leje, choćby codziennie wydawać odezwę, żeby krew się nie lała.

Na dalsze pytania Rzepecki wyjaśnia dalej, że ustępy jednego z zarządzeń, dotyczących „likwidacji osób zagrażających pracy oraz zdrajców” wydane były jakoby pod pierwszym wrazeniem rozkazu otrzymanego z Londynu.

Prokurator: Jest to dokument nie budzący wątpliwości z końca maja lub z początku czerwca, w każdym razie dokument wydany po odezwie nawołującej do rozgrzeszenia się zabiłanych owieczek. Użyte w nim słowo „likwidować” oznacza po

prostu „mordować”. Jakiego stanowisko zajmuje wobec tego zarządzenia oskarżony?

Oskarżony: Tej niekonsekwencji nie umiem wytłumaczyć.

### Sprawa kontaktu z UPA

Dalsze pytania dotyczą kontaktu z UPA. Oskarżony, który otrzymawszy meldunek o kontaktach terenowych z UPA zajął stanowisko, iż za targi należy załatwiać polubownie i nie strzelać do siebie, wyjaśnia obecnie, iż chodziło o to, aby nie stwarzać sobie jeszcze jednego przeciwnika. Twierdzi, że do współpracy z UPA odnosił się negatywnie.

Prokurator zapytuje jak pogodzić to obecne oświadczenie Rzepeckiego z treścią dokumentu mówiącego o dyskretnym inspirowaniu niepodległościowych kół ukraińskich, białoruskich i litewskich. Rzepecki wyjaśnia, iż było to wynikiem i treścią rozmowy odbytej w marcu z Okulickim. Koncepcje takie nurtowały w kierownictwie.

Prokurator: Jakże cele miała akcja szpiegowska w Wojsku Polskim, bo chcę zagadnienie postawić na płaszczyźnie takiej, na jakiej ja to widzę

## Akcja szpiegowska

Prokurator przypomina, że tzw. „akcja Z” miała na celu zbieranie informacji dotyczących rozmieszczenia oddziałów wojskowych, ruchu oddziałów, obsady personalnej wszystkich szczebli, charakterystyki poszczególnych dowódców, fortyfikacji itd.

Prokurator cytuje z miejsca instrukcje pochodząca od Rzepeckiego, a wymieniającą właśnie wszystkie te punkty, jako wchodzące w skład „akcji Z”. Rzepecki nie daje za wygraną i stara się wyjaśnić, że wszystkie te dane potrzebne były jako podstawa do propagandy w wojsku. Musi jednak przyznać, że takie same dane są potrzebne dla szpiegostwa. Oświadcza dosłownie: „Te wszystkie zagadnienia wymienione tutaj stanowią także element działania szpiegowskiego”.

Na pytanie prokuratora wyjaśnia oskarżony okoliczności przysłania z zagranicy kuriera pseudonim „Piter”, który przyjechał z zagranicy z dokumentami zawierającymi żądanie utworzenia 14-tu komórek informacyjnych. Zadaniem „Pitera” było przerzucenie drogi pomiędzy Delegaturą a sztabem londyńskim. Rzepecki twierdzi, że ustosunkował się bezwzględnie negatywnie do propozycji utworzenia 14-tu punktów informacyjnych. W stosunku do „Pitera” nie wyciągnął konsekwencji, nie uważał go osobiście za szpiega, lecz tylko za kuriera, który przyniósł dokument nakładający go do szpiegostwa.

Na wniosek prokuratora w związku z mającym nastąpić odczytaniem dokumentów, mających charakter tajemnicy wojskowej i państwowej, zarządza ona zostaje tajność rozprawy.

Po wznowieniu jawności rozprawy, prokurator wobec kilkakrotnego podkreślenia przez oskarżonego, że to co mówi on interesuje także opinię publiczną, powtarza zadane mu podczas tajnej rozprawy pytanie. „Jak oskarżony w świetle materiałów ujawnionych przy zatrzymaniu Kraszewskiej, przy usiłowaniu przekroczenia przez nią granicy i w świetle całokształtu materiału sprawy ocenia obecnie organizację WIN i Delegaturę Sił Zbrojnych?”

Oskarżony: Stwierdziłem na podstawie przedstawionych mi dokumentów, że Delegatura była penetrowana przez wywiad obcy znacznie wcześniej niż to podejrzewałem na wet, że już w lipcu, czy nawet wce-

śniej — niektórzy jej członkowie byli na usługach wywiadu obcego.

Prokurator cytuje w dalszym ciągu fragment zeznań złożonych przez oskarżonego, gdy była mowa o lipcu 1945.

W związku z tym fragmentem zeznań prokurator zadaje oskarżonemu pytanie: „Czy gdyby wicepremier Rządu Jedności Narodowej Mikołajczyk, powiedzmy w formie publicznego wezwania skierowanego niepersonalnie do Rzepeckiego, ale skierowanego do ludzi pozostających pod ziemią, wezwał ich do opuszczenia podziemia, jakże by zajął wówczas stanowisko oskarżony.

Oskarżony: Niewątpliwie użyłbym wszystkich wpływów, aby to zostało wykonane. Ja wczorajsze oświadczenie gotów jestem wzmacnić, że gdyby mi ktoś poważny powiedział: „Słyszalem jak premier Mikołajczyk mówił, że źle zrobił Rzepecki, że nie poszedł na rozmowę”, to ja bym znalazł sposób, aby sam się zgłosił na rozmowę i znalazłbym argumenty, żeby przekonać tamtych, że to trzeba było zrobić.

### Pytania przewodniczącego

Następnie zadaje pytania oskarżonemu przewodniczący, który m. in. przechodzi do sprawy przedstawionej oskarżonemu listy 215-tu osób zamordowanych w okręgu białostockim i zapytuje, czy zdaniem oskarżonego osoby te zamordowano za to, że były „szpiclami” czy dlatego, że podejrzewano je, iż należą do PPR. Oskarżony przyznaje, że na liście byli niewątpliwie ludzie o pewnych programach politycznych. Nie wydał mu się jednak, że chodziło o zlikwidowanie PPR jako partii.

Przew.: A czy nie uważał pan, że czynniki reakcyjne rozpoczęły specjalną walkę z PPR dlatego, ponieważ uznali, że z chwilą, kiedy uda im się zniszczyć tę partię, to potrafią uporać się z innymi partiami demokratycznymi, w ten sposób jak uporano się z nimi w roku 1926 przy pomocy zamachu stanu.

Osk.: U mnie tego rodzaju skojarzenie nie powstało.

Na pytanie przewodniczącego oskarżony przedstawia następnie strukturę organizacyjną delegatury pod względem terytorialnym.

Zadaje z kolei pytania sędzia ławnik. Z odpowiedzi oskarżonego wynika, że znane mu były, gdy wrócił

do kraju zarządzenia mobilizacyjne, nie zastosował się do nich ponieważ uważał, że podlega rządowi londyńskiemu.

Sąd zgadza się do wniosku obrony Rzepeckiego adw. Maślanko o powołanie na świadka płk. Radosława.

Na pytanie adw. Szuborskiego, dlaczego oskarżony Rzepecki, przekonawszy się, że akcja ujawniania przebiega normalnie, nie zdobył się sam na decyzję, — oskarżony odpow-

wiada, że dla przekazania się co jest prawdą, musiał przeczekać dłuższy przeciąg czasu.

Przewodniczący: Czy pan nie uważał, że wypadki rozwijają się szybko i że pańska decyzja musi być szybka?

Oskarżony: Brak było jakiegosi miarodajnego oświadczenia, że ta akcja jest skuteczna.

Na tym przesłuchanie osk. Rzepeckiego zakończono.

## Zeznania osk. Żuka

Następnie zeznaje osk. Henryk Żuk. Przyznaje się on do winy, oświadczając jednak, że pragnie sprzeczować naświetlenie swoich czynów.

### Na tyłach wojsk radzieckich

Żuk mówi, iż był żołnierzem wywiadu, a 80% jego kolegów zginęło. Wywiad ten dał informacje o Niemczech, które pozwoliły aliantom osiągnąć szybkie zwycięstwo.

Informacje te Komenda Główna AK przekazywała nie tylko do Londynu, ale — jak twierdzi osk. — także dowództwu Armii Czerwonej. A były też jakoby wypadki w ekspozyturze Brześć — przekazywania informacji radzieckim oddziałom partyzanckim. Potwierdzić to mogą — wedle słów Żuka — inni oskarżeni.

Oświadcza dalej, że rozdzwięki w dowództwie na tle kompleksu antyradzieckiego odbijały się na AK. Wiedziano i sugestionowano się tym, że została odnowiona teoria dwóch wrogów. Oskarżony mówi, że w wyniku rozczarowania się w stosunku do Londynu, zaczął myśleć samodzielnie, jednak oświadczenie to nie znajduje pokrycia w jego dalszych zeznaniach. Z zeznań tych wynika mianowicie, że dnia 8 lipca 1944 roku z rozkazu kpt. Boguckiego wyjechał na wschód z zadaniem przejścia przez front niemiecko-sowiecki i zorganizowania na tyłach wojsk sowieckich sieci wywiadu. Kpt. Bogucki oświadczył wówczas oskarżonemu, że pomiędzy Anglosasami a Związkiem Radzieckim istnieje stan ostrego napięcia, że należy się liczyć z wojną i że „my w tej wojnie stanijemy po stronie Anglosasów”. Bogucki informował również oskarżonego, że należy liczyć się z możliwością aresztowania akowców przez władze radzieckie po wkroczeniu. Oskarżony zeznaje dalej, że Armia Czerwona po wkroczeniu z końcem lipca na teren, gdzie się znajdował, ustosunkowała się przychylnie do ludności. Dowództwa terenowe AK i przedstawiciele Delegatury Rządu nawiązały kontakty z władzami radzieckimi.

Wobec tego oskarżony zamierzał nie wykonać rozkazu kpt. Boguckiego i przystąpił do częściowej likwidacji, podlegającej mu bezpośrednio ekspozyturze Brześć. Zamierzał sam pójść na front, ale nie zrobił tego, ponieważ 15 sierpnia rozpoczęły się aresztowania.

Oskarżony przyznaje, że władze radzieckie miały powód nie ufać dowództwu choćby dlatego, że było ono kontynuacją władz przedwrześniowych o nastawieniu wybitnie antyradzieckim, jak również ze względu na to, że do głosu doszły elementy prawicowe. Wystarczającym powodem niefuencji mogły być również instrukcje, jakie miała „ekipa wschód”.

### „Ekipa - wschód”

Żuk rozpoczął organizację sieci informacyjnej „ekipy wschód”, tworząc placówki w Lublinie i Białymstoku.

Twierdzi jednak, że meldunków nie wysyłał, bo Warszawa była odcięta. W marcu 1945 r. skontaktował się z płk. Jachimkiem. Na jego polecenie w kwietniu zorganizował ekspozyturę pod nazwą „Pralni 2”. W tymże okresie otrzymał rozkaz zorganizowania komórki „Z”, mającej za zadanie pracę informacyjną na terenie wojska. Oskarżony

w Regensburgu z prośbą o przekazanie go do kraju.

Polecenie płk. Kijaka w strzeszeniu oskarżonego brzmi w ten sposób: „Proszę jechać, pracować w dalszym ciągu, jak pracował pan za czasów Delegatury Sił Zbrojnych, proszę przysłać materiały, a my je ocenimy i ewentualnie wydamy następne instrukcje”. W tym miejscu dość niespodziewanie osk. oświadcza, że nigdy jako Polak nie zgodziłby się na prowadzenie wywiadu dla obcych czynników i powołuje się tu na... osk. Jachimka. W dalszym ciągu przyznaje jednak, że prace jego grupy znanej później pod nazwą „Licium” w świetle obecnej działalności gen. Andersa mogły być bezwzględnie wykorzystywane w interesie czynników obcych. Przyznaje, że identyfikował interesy emigracji i członków podziemia z interesami Polski. Osk. wrócił do kraju w połowie października 1945 r. i w kilka tygodni później został aresztowany.

Osk. Żuk twierdzi, że na podstawie obserwacji doszedł do przekonania, że walka podziemia prowadzi do demoralizacji, czego przykładem są Wierchowiny i ostatni mord 8-miu robotników z Chodakowa. Walka podziemia — według obecnej przekonania oskarżonego — prowadzi do wyniszczenia biologicznego narodu, do zaślepienia i do wygrwania przez czynniki obce.

### Instrukcje mówią...

Następnie zadaje pytania prokurator. Ponieważ oskarżony powołuje się na słabą pamięć, prokurator przypomina mu instrukcje przez niego wydane. Jedną z nich dotyczy wojska polskiego i poleca zbadanie nastrojów, śledzenie działalności wywiadu wojskowego, notowanie dezercji, zabójstw, braków żywności czy ubrania itd. Szczególny nacisk położony jest na zdobywanie tajnych rozkazów i instrukcji.

Instrukcja nr 4 poleca szczegółowo „rozpracowanie” M. O., U. B., partii politycznych, poleca również podać rysopisy i adresy wszystkich poważniejszych działaczy.

Ponieważ odnośnie wywiadu wobec Armii Czerwonej oskarżony znów nie może sobie niczego przypomnieć, prokurator cytuje oskarżonemu instrukcję, której był autorem. Ta niezwykle drobiazgowo instrukcja szpiegowska obejmuje wszelkie możliwe wiadomości dot. armii, stwierdzając w zakończeniu, iż należy dążyć do zdobycia regulaminów, pism, instrukcji i rozkazów przede wszystkim tajnych, a cenne były opisy nowej broni.

W dalszym ciągu osk. Żuk upiera się, że nie był szpiegiem, a praca jego miała charakter informacyjno-polityczny. Upiera się przy tym twierdzeniu nawet wówczas, gdy prokurator odczytuje mu wyjątki z jego meldunków, dotyczących fortyfikacji, ustawienia dział przeciwlotniczych, lotniczych linii wojskowych itd. Prokurator odczytuje oskarżonemu instrukcję „Pralni nr 2”, zawierającą drobiazgowo wyliczenie wszystkich szczegółów, jakie powinny zbierać odnośnie organizacji, numeracji oddziałów, danych personalnych, tajnych rozkazów itd. itd. Gdy oskarżony dalej daje wykrętne odpowiedzi prokurator stwierdza: „Kto zbiera takie wiadomości i je przekazuje, ten jest szpiegiem”.

Na tym odroczonego proces do przedziału.

## Żyd dokumentuje bohaterstwo

### księdza katolickiego

#### Niezwykle votum w grocie w Lourdes

CITTA DEL VATICANO. (Obsl. wł.). Po niedawnej pielgrzymce byłych jeńców i więźniów politycznych francuskich, znaleziono na grocie w Lourdes niezmiernie charakterystyczne votum w formie tablicy z następującym napisem:

„Jestem Żydem, byłym więźniem, który przez trzy lata dogorywał w różnych obozach. W czasie transportowania pięćset Żydów do Hazebrouck, udało mi się — dzięki Bogu — zbiec bez zwrócenia uwagi strażnika. Brudny i sponiewierany po sześciogodniowym zamknięciu w wagonie towarowym spotkałem (po u-

jęcej) księdza katolickiego, któremu opowiedziałem o swoim położeniu. Dzielny ksiądz ukrył mnie w kościele, nakarmił, dał mi swoje ubranie i odwiózł mnie w bezpieczne miejsce do Lille.

Obecnie pragnę podziękować Najświętszej Pannie za uratowanie mnie i prosić o błogosławieństwo dla księdza Morel, który mnie w swoim kościele w Hazebrouck ocalił”.

Niezwykle to votum zwraca powszechną uwagę pielgrzymów, przybywających do Lourdes i jest żywo przez nich komentowane.



# W drugą rocznicę największego w dziejach pogromu buty teutońskiej

## 12 stycznia 1945 roku zajaśniało nad Polską słońce wyzwolenia

JAROSŁAW, w styczniu.

Dnia 12 stycznia mijają dwa lata od pamiętnej chwili rozpoczęcia wielkiej ofensywy „wyzwoleńczej” na froncie wschodnim. Front ustabilizowany w sierpniu 1944 r. nad Wisłą i na południe od niej, między Dębicą a Karpatami, ruszył w dniu 12 stycznia 1945 r., po przełamaniu frontu niemieckiego pod Sandomierzem, naprzód, by wyzwolić resztę Polski, jęczącej jeszcze w kajdanach okupacji, od hańbiącego jarzma.

Wolny już od 5 miesięcy skrawek wschodni Polski z tymczasową stolicą i siedzibą KRN i PKWN w Lublinie — powitał z ulgą i radością wieść o rozpoczęciu — jak mówiono wówczas — „świętej ofensywy”. Chodziło w niej o wielką stawkę. Ofensywa ta miała zadać ostatni, niszczący cios dogorywającemu potworowi hitleryzmu, miała wyzwolić umęczoną okrutnie i leżącą w gruzach Warszawę, miała wrogowi wydrzeć z chciwych szponów skarby podziemne Śląska, miała wyrwać z zachłannych klów pruskiej bestii od wieków okupowane przez tę nienasyconą bestię polskie morze, polski Bałtyk. Marzenia te obecnie miały się spełnić.

Z radosnym ścieniem serca przyjął naród wieść o ofensywie. Armia Czerwona przeszła do ataku 12 stycznia w rejonie Sandomierza, gdzie znajdował się wzmocniony przyczółek mostowy na lewym brzegu Wisły, jako baza wypadowa. Mimo złych warunków atmosferycznych, utrudniających ingerencję lotnictwa, wojska radzieckie przerwały linie niemieckie na zachód od Sandomierza na froncie szerokości 40 km. Decydujące znaczenie w przerwaniu obrony wroga miała potężna i dobrze zorganizowana ofensywa artyleryjska. W ciągu 2 dni wojska radzieckie 1-go frontu ukraińskiego, pozostające pod dowództwem marszałka Koniewa i szefa sztabu generała armii Sokołowskiego (obecnego gubernatora radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec), uczyniły w liniach niemieckich — wylom głęboki na 40 km, a szeroki na 60 km. W toku walki zdobyto Szydłów, Stopnicę, Chmielnik, Busko-Zdrój i Wiślicę.

Historyczny ten atak, który w konsekwencji doprowadził do przełamania i zwinięcia całego wschodniego frontu niemieckiego, zaczął się dokładnie o godz. 10 rano dnia 12 stycznia. Powietrze za Wisłą wstrząśnięte zostało niesłychanie gwałtowną kanonadą. Z tysięcy dział różnego kalibru runął na Niemców ogień, który przerwał ich fortyfikacje, zmiażdżył drut kolczasty, pola minowe i hitlerowskie „blokhauzy”, słowem — całą potężną, 3-liniową obronę niemiecką, głęboką na 3—8 km. Przez 2 godziny szalał huragan ognia. Po pierwszych 50 minutach ruszyli do boju bataliony piechoty. Ofensywa potoczyła się gwałtownie. Coraz to nowe siły rzucały się przez wylom, ścigając nieprzyjaciela. Nocą wysunęły się potężne czołgi gen. Polubojarowa. Byli to słynni „stalingradczy” okryci sławą przy obronie Stalingradu. One to przełamały 3-cią linię obronną niemiecką i wdarły się do lasów pod Kielcami, które były podminowane i najeżone pułapkami. Atakujących jednak prowadził przez nie partyzanci polscy i ochotnicy z Armii Ludowej. Z każdą godziną przychodziły nowe wiadomości o zdobyciu nowych punktów oporu nieprzyjaciela. Zwycięstwo stawało się pewne. Już 14 stycznia atak dotarł w pobliże Kielce, zajęto Pinczów, a nad Wisłą zaczął się pochód wzdłuż rzeki w kierunku Krakowa, przez Stary i Nowy Korczyn. Wojska radzieckie sforsowały Nidę na szerokości 60 km i przecięły linię kolejową Kielce—Kraków. Dnia 15 stycznia zajęte zostały Kielce, nadto zdobyto Jędrzejów, Wodzisław i Działoszyce.

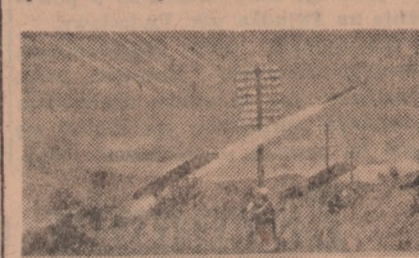
Równocześnie przeszły do ofensywy wojska 1-go frontu białoruskiego, pozostające pod dow. marsz. Żukowa i szefa szt. gen. pik. Młotowa.

Napisal: Jan Stemer

Dnia 14 stycznia uderzyły one na wroga z 2 baz operacyjnych na zachodnim brzegu Wisły na południe od Warszawy. Walka trwała 3 dni. I tu uczyniono wylom, głęboki na 60 km, a szeroki na 12 km i zajęto Warke, Grójec, Koźnice, Solec, Zwolen i Iłżę, a dnia 17 stycznia wyzwolono Warszawę. Kolejno zajęto Radom, Małogoszcz, Włoszczowa, Dąbrowę Tarnowską, Szczekociny i Klimontów. Zaczął się marsz bezpośredni na Kraków, który wyzwolony został dnia 19 stycznia. Równocześnie niemal zajęto Modlin, Skierniewice, Łomżę i Piotrków.

Czwarty front ukraiński pod dowództwem gen. Pietrowa, który rozpoczął natarcie 15 stycznia z rejonu na zachód od Sanoka, sforsował Wisłokę i Dunajec i zajęł miasta Gorlice i zburzone zupełnie Jasło. Drugi front białoruski pod dow. marsz. Rokossowskiego zdobył Mławę, Działo-

wo i Płońsk, a gen. Żukow zajął w tym samym dniu, w którym padł Kraków — Łódź, Kutno, Tomaszów, Gostynin i Łęczycę. Natarcie rozpoczął



Katusze w akcji

też gen. Czerniachowski w Prusach Wsch., biorąc szturmem Tyłże.

Gen. Żukow kolejno szedł przez Włocławek i Brześć Kujawski, sforsował Wartę, zajął Koło, a gen. Pietrow zdobył Nowy Sącz. Już 22 stycznia wojska radzieckie były w marszu na Bydgoszcz i Poznań, zająwszy

Inowrocław, Aleksandrów, Gniewkowo i Labiszyn. Marsz. Rokossowski zajął w dniu tym Olsztyn, a marsz. Żukow Gniezno.

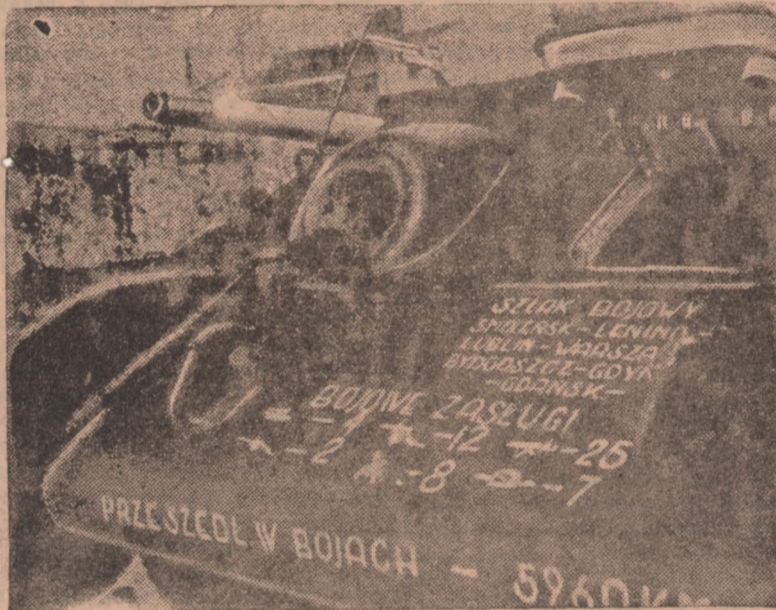
Dnia 23 stycznia wkroczyły wojska marsz. Żukowa do Bydgoszczy w wyniku manewru okrążającego

oddziałów zmotoryzowanych w łączności z atakiem frontalnym. Marsz. Koniew wjawił się głęboko w tylnie formacje niemieckie i wkroczył na Dolny Śląsk, zajmując Oleśnicę i Namysłów, docierając w rejonie Wrocławia do Odry na szer. 60 km. Dnia 24 stycznia zajęto Kalisz, Opole i Rawicz, a 25 stycznia Rosjanie zbliżyli się do Poznania, zajmując Gostyń, Środe, Jarocin i Nowe Miasto. Nadto zdobyto na Śląsku Gliwice. 26 stycznia zajęto Malborg. Wojska radzieckie i polskie dotarły do Bałtyku i zajęły Chełmża, Unisław. W kierunku na Poznań zajęto w dniu tym Rogoźno, Wągrówiec i Kórnik.

dalej ku południu — Krotoszyn i Zdobych, na Śląsku Zabrze. 27 stycznia został okrążony Poznań. Na południe od Chełmna sforsowano Wisłę i otoczono garnizon niemiecki w Toruniu. Otoczono też Wrocław, zajęto Sosnowiec, Będzin, Dąbrowę Górniczą, Czeladź i Mysłowice oraz miejscowości kaźni tysięcy Polaków — Oświęcim. 28 stycznia zdobyto Chełmno, Koronowo, Sępólno, Śmigiel, Wronki, Gostyń, Leszno, Katowice, Siemianowice, Chorzów, Mikołów i Bytom, oswoadzając cały Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie.

Toczyły się jeszcze walki o zlikwidowanie garnizonów niemieckich, otoczonych w Poznaniu, Toruniu i Wrocławiu. W następnych dniach padły jednak i te miasta, a zwycięzcy wkrótce zajęli Gdynię, Gdańsk i wkroczyli na Pomorze Zachodnie. Luty przyniósł oswoobozienie reszty ziem, zarabowanych Polsce przed walkami przez butne prusactwo. Wojsko Polskie dotarło do Szczecina, Odry i Nysy i zatknęło po dalszych bojach, jakie toczyły się jeszcze w lutym, marcu i kwietniu, zwycięskie swoje sztandary na gruzach Berlina.

Zaczątkiem tego triumfalnego marszu Słowian na ognisko buty i pychy teutońskiej i tego największego w historii triumfu, jaki kiedykolwiek odniosły armie całego świata, była ofensywa styczniowa 1945 r. Dlatego 12 stycznia jest datą przełomową w dziejach, jako punkt zwrotny, od którego zaczęło się ostateczne wyzwolenie całej Polski i triumf Słowian nad hitleryzmem. Dziś naród z wdzięcznością wspomina tę przełomową datę, która stała się symbolem oswooboznienia z jarzma i w drugą jej rocznicę z czcią myśli o poległych bohaterach, którzy w dniu owym pierwszy padli na krwawym polu bitwy, by krwią swoją okupić naszą wolność.



Na zdjęciu czołg T-34, który przebył zwycięsko trasę 5.900 km od Lenino do Gdańska

### Na marginesie

## Gen. Marshall cieszy się sympatią radziecką

Berlin, w styczniu

Prasa zagraniczna, komentująca ustąpienie min. Byrnese, stwierdza, że w Niemczech dymisję tę przyjęto z żalem i przerażeniem. Jak wynika z wiadomości z Berlina, przywódcy partii socjal-demokratycznej, zgrupowani wokół Schumachera, oświadczyli, że Byrnes zyskał sobie serca Niemców przemówieniem stuttgartkim, które dało im nadzieję na przyszłość. Jego rezgnacja stwarza dla Niemców poczucie niepewności, zwłaszcza w związku z konferencją moskiewską. Podkreślili to również członkowie partii CDU Lemmer, stwierdzając, że ustąpienie Byrnese jest niemłą niespodzianką i że naród niemiecki stoi w obliczu nieledwie alarmującej sytuacji w przededniu konferencji w Londynie i w Moskwie.

Z drugiej strony Niemcy spodziewają się, że jednym z pierwszych posunięć nowego sekretarza stanu, gen. Marshalla, będzie przekazanie administracji w amerykańskiej strefie okupacyjnej w ręce niemieckich

władz cywilnych. Projekt ten popierał zawsze gen. Clay, jednak Byrnes był planom tym przeciwny.

Jeśli chodzi o osobę gen. Marshalla, to Niemcom nie obcy jest fakt, że gen. Marshall cieszy się sympatią kół radzieckich i że w czasie wojny dał się poznać jako gorący zwolennik drugiego frontu, celem odciążenia Związku Radzieckiego.

Gen. Marshall nie jest też związany z reakcyjną kliką wojskową, która wywierała tak wielki wpływ na politykę amerykańską od czasu śmierci prezydenta Roosevelta. Ponadto jako wojskowy, nie dopuścił do odrodzenia się militarystyki niemieckiej. Posiada otwarty, niezależny umysł. Niemcy nie mają więc żadnych złudzeń co do stanowiska jakie zajmie w zbliżających się rokowaniach nad traktatem pokojowym i dlatego optymistyczne nastroje, jakie zapanowały w Niemczech zarówno po mowie Byrnese w Sztutgardzie, jak i po ostatniej wizycie Schumachera w Londynie, przedstawiają się dziś bardzo żałośnie.

### Z reminiscencji lata

# MÓJ DOM

Napisała: W. Śnieżyńska

Morze mienilo się szafirem i seledynem, niebo było błękitne bez chmur, a piasek złoty, przepojony słońcem.

Tak dobrze było leżeć, wpatrując się w bezkresną, ciągnącą ku sobie dal morza. Nie tylko odpoczywało zmęczone ciało, lecz i dusza. Znikł ciężar przeżytych lat, odeszły gdzieś daleko straszne wspomnienia wojny, całą istotą chłonęło się piękno letniego dnia, piękno życia, które się wydawało bezcenne.

W tym wiatr od ładu przyniósł całą gamę zapachów, wśród których dominował ciężki, miodowa nutą zapach kwitnących lip.

I nagle zszarzała i zgasia radość, gdyż tak pachniała lipa mego dalekiego, utraczonego na zawsze domu. Lipa była stara, pień miała grubo, rozłożyste konary, a jej liście i kwiaty, o zachodzie słońca były jak stara, złota koronka, przeświecająca różowo na tle nieba.

Obok białym prostokątem wleśkał się w ciemną zieleń sadu — dom. Pierwsza nasza znajomość z domem nastąpiła już bardzo dawno. Wydawał się wówczas taki duży, tajemniczy, pełen zakamarków. Jego okna, jak oczy patrzyły ciekawie, a drzwi skrzypiały pytająco: toś ty, jakie będzie nasze współzycie?

Później dom stracił swoją tajemniczość, stał się swój i bliski, a drzwi jego otwierały się dla wielu. Lata miały, dom się zagospodarowywał, starzały się dawne sprzęty, przybywały nowe. Stos książek w ściennych szafkach świadczył o latach nauki, a lustra ukazywały zmienione twarze.

Z domu odszedł jego stary gospodarz i przyszedł inny, młody, do którego było tak serce w ciemnych, pachnących sianem i maciejką alejach starego sadu. Bzy zagłądały już w okno, róża opłótła ściany a orzech sadzony ręką matki rozrósł się szeroko, gdy w murach domu zadzwonił najdroższy, dziecięcy głos.

wojenna w tupocie setek nóg ludzkich i końskich, błyszczała w hełmach i broni żołnierskiej i w przerażonych oczach ludzkich. Stary dom drżał ze strachu i grozy, jego wybite szyby, jak łyzy z oczu okien sypały się pod stopy naszych, już zwyciężonych żołnierzy. Od wybuchu pocisków i bomb powstały na nim szczyrby i rany, a wewnątrz pełno było połamanych, obdartych barbarzyńską ręką sprzętów. I o gród nie był już swój, stały w nim namioty żołnierskie, trawa była zdeptana, skręcone, połamane szrapnelem drzewa.

Tylko na zdeptanym klombie, cudem ocalały krzak, zakwitł późną różą, rażącą swym pięknem na tle ogólnego zniszczenia. Gdy minęło pierwsze oswoobozienie i pierwszy ból klęski, stokroć cięższej przyszło znieść ciężar następnych lat niewoli.

W dni szare, powszednie, dźwigało się cały ciężar klęski i pracy bez radości. Tylko w nocach, pełnych ciężkich snów, śniło się o radości zwycięstwa, o niebie bez samolotów, dniach i nocach bez grozy śmierci, o łzach oczyszczających radości, które by zmyły z duszy pokłady zła i nienawiści. Dom nie był już znany i swój, nie dawał bezpieczeństwa, jego drzwi dawniej tak gościnnie otwarte, dziś zakładano na noc żelazną sztabę, jednak mimo to z każdego kąta czaił się strach. A gdy już znikąd nie było ratunku, pewnego czerwcowego dnia o świcie, życie jedynie ratując, poszliśmy w świat, na tułaczkę. I odtąd nie ma już domu, nie ma oparcia, które nam dawał, zagubiliśmy się w świecie obcym nam i nieprzyjaznym.

Stary domie mój drogi, zarosły ścieżki do ciebie, a droga tak daleka, że już nie ma powrotu.

Skrzy się i mieni szafirowe morze, nie ma samolotów sięjących śmierć. Zamiast nich błękit nieba przecina biel skrzydeł mewy. Jest spokój i wolność, lecz nutą żalu dźwięczy myśl, że w domu moim dalekim lipy kwitną już bez mnie.

W. Śnieżyńska

2

## Stronictwo Pracy,

sкупiające pod swoimi sztandarami szerokie rzesze chrześcijańsko-robotnicze, walczy o wyzwolenie społeczne człowieka pracy i podniesienie jego stopy życiowej

2

Głosuj na listę Stronictwa Pracy



### Kalendarzyk

Niedziela 12 stycznia  
 Katolicki: Arkadiusza  
 Słowiański: Czesławy  
 Historyczny: 1860 Zgon gen. Jana Z Skrzyneckiego.

### BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29).

\* (cj) Ofjara. Dla najbiedniejszych złotych 270 złożyli w Administracji naszego pisma pp. H. i L.

\* (a) Konsulat Generalny RP w Brukseli poszukuje rodziny obywatela polskiego Jana Banacha ur. 2.1.99 r. w Łukowie, pow. Chojnice, który zmarł wskutek wypadku przy pracy w kopalni w Belgii. Rodzinie zmarłego (żonie, dzieciom, rodzicom) należy się odszkodowanie z Belgijkiej Instytucji Ubezpieceniowej. Zainteresowani, względnie osoby, którym miejsce pobytu tej rodziny jest znane — mogą zgłosić się w Zarządzie Miejskim, Wydz. Administracji Ogólnej, Nowy Rynek 1, II ptr., pokój 39.

\* W dniu 13 bm. w lokalu Woj. Urzędu Informacji i Propagandy (Al. 1 Maja 30) nastąpi otwarcie wystawy „Planu Odbudowy Gospodarczej”. Wstęp bezpłatny. (a)

\* (a) Sodalicja Pań Miejskich zawiadania, że we wtorek 14 bm. odbędzie się w kościele św. Trójcy msza św. o godz. 7.45, potem zebrań miesięczne w salce parafialnej.

\* (a) Wszyscy inwalidzi wojenni, oraz wdowy, którzy nie otrzymali zapomóg, zgłoszą się w sekretariacie Związku Inwalidów Wojennych RP, ul. ks. Markwarta 2.

## Kto ponosi winę za katastrofę samochodową pod Solcem Kujawskim

BYDGOSZCZ (re). Fala katastrof samochodowych wynikłych skutkiem nieostrożnej jazdy szoferów nie mijają mimo srogich kar nakładanych przez sąd na winnych wypadków.

Ostatnio przed sądem toczyła się sprawa dr Firyna Zenona, zam. w Nowym Mieście pow. Lubawa, oskarżonego o nieumyślne spowodowanie katastrofy samochodowej w szosie w pobliżu Solca Kujawskiego, w wyniku której samochód sanitarny prowadzony przez dr Firyna i jadący w tym samym kierunku samochód ciężarowy wpadły do rowu, a jadący w nich pasażerowie doznali lekkich obrażeń ciała.

Jak wynika z aktu oskarżenia, dr Firyn prowadził samochód sanitarny nie posiadając prawa jazdy. W odległości około 2 km od Solca Kujawskiego, oskarżony chcąc ominąć samochód ciężarowy dał sygnały i po zwolnieniu lewej strony szosy usiłował wyminać wóz ciężarowy. Zbyt duża szybkość i złe obliczenie kierowcy spowodowały zderzenie tylnej części samochodu sanitarnego z przednią częścią samochodu ciężarowego na skutek czego dr Firyn straciwszy panowanie nad kierownicą wjechał do rowu. Nierównocześnie wpadł tam również i wymijany samochód. Pasażerowie obu samochodów wypadli z pojazdów i na szczęście doznali tylko nieznacznych obrażeń cielesnych. Ponadto rozbiły się cztery butle z octem, transportowane wozem ciężarowym

Oskarżony nie przyznał się do winy twierdząc, że to właśnie ciężarówka zahaczyła o jego wóz. Od kierowcy jej czuć było alkoholem. Prawa jazdy faktycznie jeszcze nie posiadał, lecz właśnie krytycznego dnia jechał do Bydgoszczy po jego otrzymaniu.

Zbadani świadkowie nie wyjaśnili sprawy. Kupiec jadący z szoferem ciężarówką twierdził, że jego szofer

nie był pijany i winę za wypadek ponosi lekarz, natomiast sanitariusz jadący razem z doktorem zeznał, iż samochód ciężarowy w chwili wymijania skręcił w prawo i wówczas nastąpiło zderzenie. Zbadany jako świadek milicjant, który pierwszy był na miejscu wypadku oświadczył, że według jego zdania winowajcą wypadku jest oskarżony. Świadek stwierdził jednocześnie, że u szofera ciężarówki zapachu alkoholu nie poczuł.

Sprawa powyższa była już dwukrotnie na wokandzie i została ponownie przerwana do dnia 29 bm. w celu powołania dodatkowych nowych świadków.

### Wiec przedwyborczy

### STRONNICTWA PRACY

odbędzie się w niedzielę, 12 bm., o godzinie 10-tej

w sali Kina „Pomorzanin” w Bydgoszczy Al. 1 Maja

Jako referent przybędzie POSEŁ DO SEJMU wiceprezes Zarządu Głównego S. P. Al. Gawrych z Górnego Śląska.

Członkowie i sympatycy wzywani są do gremialnego udziału we wiecu.

Zarząd Grodzki i Powiatowy SP

## Nowy przybytek dziesiątej Muzy w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (stk) Jak donosiliśmy pokrótce w ostatnim numerze naszego pisma, w dniu wczorajszym odbyło się uroczyste otwarcie nowego kinoteatru w Bydgoszczy pn. „Gryf”. Njeczodzienna ta uroczystość zbiegła się jednocześnie z premierą pierwszego długometrażowego filmu polskiej produkcji pt. „Zakazane piosenki”.

Nowootwarte kino „Gryf” jest szóstym z rzędu kinem w Bydgoszczy i 47 w okręgu pomorskim. „Gryf” nje jest duży — jest najmniejszym kinem w Bydgoszczy, a jednak fakt otwarcia kinoteatru wszyscy z ogromnym zadowoleniem i uczuciem dumy. Skromna, utrzymana w spokojnym tonie sala czyni na widzach bardzo przyjemne wrażenie. Małe rozmiary widowni rekompensuje w pewnej mierze obszerny balkon. Wszystkich miejsc jest 320, jednakże dyrekcja

projektuje dodanie jeszcze 20 miejsc. Fotele wykonane zostały przez fabrykę w Gośclicinie pod Wejherowem produkującą specjalnie kresla kinowe. „Gryf” może się ponadto poszczycić najnowszą aparaturą dźwiękową.

Do gości, licznie przybyłych na inauguracyjny seans „Zakazanych piosenek”, przemówił dyrektor Okręgowego Zarządu Kin, p. Milewski, podkreślając znaczenie faktu otwarcia nowego kinoteatru. Niech ten przybytek Dziesiątej Muzy — powiedział m. in. p. Milewski — będzie jeszcze jedną cegiełką do wysiłków całego narodu pod sprężystym kierownictwem Rządu Jedności Narodowej, w dziele odbudowy odradzającej się Polski.

Z kolei odbyła się premiera „Zakazanych piosenek”.

## Dwie katastrofy samochodowe w jednym dniu

BYDGOSZCZ (zz) Onegdaj wydarzyły się znowu dwa wypadki samochodowe wynikiem prawdopodobnie z nieuwagi prowadzących wozy szoferów.

Przy zbiegu ulic Hetmańskiej i Żółkiewskiego samochód osobowy Mjn. Przemysłu, (Fabryka Sygnałów Kolejowych Fiebrandt w Bydgoszczy) prowadzony przez kierowcę R. C. zderzył się z motocyklem prowadzonym przez Klemensa Spychalskiego, zamieszkałego w miejscu przy ul. Żeglarskiej 77 m. 5.

Na skutek zderzenia jadący na tylnym siedzeniu motocykla Jan Ka-

wiów, zam. w Bydgoszczy przy ul. Barskiej 15, doznał ciężkich obrażeń cielesnych. Rannego przewieziono do Szpitala Miejskiego na Bielawkach. Spychalski został również kontuzjowany, jednakże obrażenia których doznał, są lżejsze.

Drugi wypadek wydarzył się u zbiegu ulic Jana Kazimierza i Magdzińskiego, gdzie samochód wyjeżdżający na Stary Rynek najechał na wóz konny. Jeden z koni został na miejscu zabity. Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Dochodzeniami w obu sprawach zajęła się MO.

### Sport

#### Pięściarze Zjednoczenia przed trudnym egzaminem

BYDGOSZCZ (tj) W dniu dzisiejszym o g. 15 w hali sportowej DOW (ul. Dzwernickiego) stają pięściarze „Zjednoczenia” do trudnego egzaminu. Będzie nim spotkanie z 14-krotnym mistrzem Polski „Warta”. Wynik meczu może zdecydować o ewentualnych szansach obydwu zespołów na zdobycie mistrzostwa grupy.

Ze względu na olbrzymie zainteresowanie i spodziewaną frekwencję, radzimy wcześniej zajmować miejsca. Hala otwarta będzie już od godz. 13.30.

#### Niedziela sportowa

W niedzielę dnia 12 bm. odbędzie się w Bydgoszczy następujące imprezy sportowe:

Hala sportowa DOW (ul. Dzwernickiego) — g. 15 — mecz pięściarski o drużynowe mistrzostwo Polskiej „Warta” (Poznań) — „Zjednoczenia” (Bydg.).

Lodowisko WMKS „Partyzant” (Zamojskiego 16) g. 18 — spotkanie hokejowe AZS (Poznań) — WMKS „Partyzant” (Bydg.).

(re) Straż Pożarna ugasiała w zarodku pożar powstały przy ul. Polanka 3/2. Jak wykazały wstępne dochodzenia MO, pożar ten powstał na skutek wypadnięcia rozżarzonego węgla na podłogę mieszkania.

## Tylko do 15 lutego br. zgłaszać można roszczenia do Niemców

Na podstawie zarządzenia Biura Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów przeprowadza się obecnie uzupełniającą rejestrację roszczeń prywatno-prawnych obywateli polskich, instytucji i firm w stosunku do niemieckich osób fizycznych i prawnych, oraz władz b. Rzeszy niemieckiej.

Rejestracji podlegają pretensje: a) o niewykonaniu zobowiązań umownych, b) z tyt. udziału majątek polskiego w niem. przedsiębiorstwach przem.- handl., c) z tyt. znajdującego

się w Niemczech majątku nieruchomości polskiego, d) z tyt. rozrachunków, wkładów i rachunków bież. obywateli polskich w bankach niem. w Niemczech, e) z tyt. wywiezionych z Polski do banków niem. akcji obligacji, papierów wart., weksli, depozytów i wszelkiego rodzaju walorów, f) z tyt. zajęcia depozytów i otwarcia safeów w bankach zagr. kontrolowanych przez władze okupacyjne niemieckie, g) z dziedziny asekuracyjnej.

Do wniosków winny być dołączone dowody w odpisie, które będą poświadczane w Ref. Szkód Woj., po okazaniu oryginałów. Nadmieniamy się, że pretensje w stosunku do osób lub firm mających swą siedzibę na terenie Austrii, winny być również zgłoszone.

Rejestrację na terenie miasta przeprowadza Miejski Ref. Szkód Woj., mieszczący się w Ratuszu, (wejście z ul. Niedźwiedzia 4, III p., pok. 38), gdzie otrzymać można potrzebne formularze i bliższe wyjaśnienia.

Ostateczny termin upływa z dniem 15. 2. 1947.

## Rozwój radiofonizacji przewodowej w Dyrekcji Pomorskiej Polskiego Radia

BYDGOSZCZ (i) Akcja rozbudowy radiofonii przewodowej w Dyrekcji Pomorskiej Polskiego Radia osiąga coraz piękniejsze rezultaty. Cofnijmy się o rok wstecz, cyfry przemówią same za siebie.

Rok 1945 walczył z trudnościami jakie zazwyczaj niosą wszelkie początki. Brak było materiału do budowy, brak wzmacniaków, musiano się zadawać pozostalościami z wojennych magazynów. W całym województwie pomorskim w końcu grudnia 1945 r. było radiofonizowanych 28 miejscowości, głośników abonentkich 2526 oraz 88,9 km wybudowanej linii potrzebnej do rozprowadzenia programu radiowego, przeważnie podwieszanej na słupach elektrycznych.

W styczniu roku 1946 został opracowany dokładny plan rozbudowy na

cały rok. Przewidywał on instalację na terenie Dyrekcji 10 tys. głośników, budowę 359 km linii radiofonicznych oraz 30 urządzeń zbiorowego słuchania.

Praca nad rozszerzeniem radiofonii przewodowej napotykała z początku na różne trudności, natury nie tylko technicznej. Jako akcja całkiem nowa na tych terenach nie raz budziła nieufność. O każdego nowego abonenta należało po prostu walczyć. Dziś na odmiane ludzie starają się o głośniki, nie można nadszyc zapotrzebowaniom chętnych słuchaczy.

Cyfry osiągnięć r. ub. przedstawiają się następująco: wybudowano 522 km linii radiofonicznej, a więc plan wykonano w 146 proc. Zainstalowano 9324 głośników — zamiast planowanych 10 tysięcy. Dział ten

wykonano w 93 proc. jedynie na skutek chwilowego braku odpowiedniej ilości głośników. Ostatnio zostały one dostarczone przez fabryki i są już instalowane.

Rekord pobili urządzenia zbiorowego słuchania. Zamiast planowanych 30 wykonano 113. Dostały je przeważnie osiedla wiejskie. Punkty te są wyposażone w nowe odbiorniki produkcji szwedzkiej marki „AGA”.

Tak więc bilans roku 1946 wyraża się cyfrą 180 radiofonizowanych miejscowości, z tego miast i miasteczek 45, wsi 135, głośników zainstalowanych 11.850, linii radiofonicznych 612 km.

Praca nad rozbudową radiofonii przewodowej nie ustaje, pomimo ciężkich nieraz warunków. Ani mrozy, ani słoty nie wstrzymują pracy monterów Polskiego Radia, którzy z oddaniem przyczyniają się swym trudem do tego, by muzyka i słowo radiowe dotarły do najodleglejszych nawet wiosek.

### Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja) Niedziela: g. 16 i 19, 30 Chory z urojenia. Poniedziałek: Chory z urojenia.

TEATR POLSKI (ul. Grodzka) Niedziela: g. 17 Zwycięstwo Marysi. Poniedziałek: g. Zwycięstwo Marysi.

TEATRY ŚWIETLNE: Pomorzanie: pierwszy polski długometrażowy film pt.: Zakazane piosenki z D. Szaflerską i J. Duszyńskim. Polonia: Zakazane piosenki. Orzeł Podrzutek. Wolność: Uwodziciel. Bałtyk: Daleka droga.

DYŻURY APTEK: Pod Koroną, Dworcowa 48, tel. 24-66. Pod Niedźwiedziem, Niedźwiedzia 11, tel. 16-53. Przy Bielawach, Al. 1 Maja 91, tel. 28-61.

TELEFONY: Komenda miasta MO 23-47. Pogotowie Ratunkowe 10-00. Straż Pożarna 11-11. Międzymiastowa 00.

### Na radiowej fali

ROZGŁOSNIA POMORSKA  
 Niedziela 12 stycznia 47 r.  
 6.57 Program og.-pol. 10.45 Muz. 10.55 Kąciak spóldz. 11.05 Kronika ub. tyg. 11.57 Program og.-pol. 23.30 Przegląd sportowy. 23.40 Koncert żyweń. 23.55 Zakoczenie audycji.

Poniedziałek 13 stycznia 47 r.  
 6.00 Transmisja. 8.50 Aud. dla szkół „Śpiewajmy piosenki” — audycje prowadzi P. Malinowski. 9.10 Muzyka poranna. 9.30 Kalendarzyk wyborczy. 9.35 Wład. miejscowe i ogłoszenia. 9.45 Dyktando progi dla radiowców. 11.57 Transmisja: 14.00 Inf. miejscowa: 14.10 Skrzynka PCR: 14.20 Śpiewa pokatedralny chór „Cecylia” w Chełmży. 14.45 Pogadanka „Z życia kulturalnego Pomorza”. 15.00 Transmisja: 19.15 Rozmowa z radiosłuchaczami. 19.25 Jazz i piosenka. 19.57 Transmisja: 23.30 Koncert żyweń. 23.55 Zakoczenie audycji.

### Notowania Giełdy Zbożowo-Towarowej

W dniu 10. I. 47 r. — parytet Bydgoszcz — partii wagonowe-towarowej średniej jakości handlowej za 100 kg: pszenica 3100 — 3300 zł; żyto 1650 — 1725 zł; jęczmień przemiatowy 1550 — 1700; jęczmień browarowy 1850 — 1950 zł; owies 1550 — 1650 zł; mąka pszenna 80% 4500 — 4700 zł; mąka pszenna 70% 5100 — 5300 zł; mąka żytnia 90% 2100 — 2200 zł; kasza jęczmienna 70% 2850 — 2450 zł; otręby pszenne 1200 — 1300 zł; otręby żytnie 1100 — 1200 zł; otręby jęczmienne 1000 — 1100 zł; groch Victoria 3100 — 3300 zł; groch polny 2500 — 2700 zł; wyka 2000 — 2200 zł; peluska 2000 — 2200 zł; siano prasowane 500 — 550 zł; siano luzem 325 — 375 zł; słoma prasowana 220 — 240 zł.

### 10 tys. tomów spaliło się w bibliotece pelplińskiej

PELPLIN (am). 8 bm. w nocy wybuchł gwałtowny pożar w kompleksie gmachów przy Katedrze Biskupiej w Pelplinie.

Na alarm przybyły pierwsze jednostki wojskowe stacjonujące w pobliżu, a następnie miejscowa straż pożarna.

Pożar objął bibliotekę, w której zgromadzonych było 40 tys. bezcennej wartości tomów. Dzięki energicznej akcji ratunkowej zdołano ocalić przeszło 30 tys. tomów.

Jak się okazało, pożar wybuchł na skutek niewłaściwego obchodzenia się z ogniem przy odmrażaniu rur wodociągowych.

### Ochotniczy zaciąg do szkoły podoficerskiej

(a) RKU Bydgoszcz-Powiat ogłasza zaciąg kandydatów do szkoły podoficerskiej dla małoletnich. Kandydować do tej szkoły mogą mężczyźni w wieku od 15 — 17 lat, zdolni do pełnienia służby w charakterze podoficera zawodowego w odroczonym WP, zamieszkałymi na terenie powiatów: bydgoskiego i szubińskiego. Pisemne podania należy wnieść do RKU Bydgoszcz-Powiat, która na miejscu zapozna kandydata ze szczegółowymi warunkami przyjęcia do szkoły. Termin składania podań do dnia 23 bm.



### Zarządzenie prezydenta miasta

Według zawiadomienia władz wojskowych z dniem 22 grudnia 1946 r. zostały zlikwidowane składy amunicyjne „Osowa Góra” i teren został przekazany Dyrekcji Lasów Państwowych. Podczas rozminowywania terenu i wysadzania schronów zostały rozrzucone po lesie i zanurzone w mchu, drobne części jak zapalniki itp. W związku z powyższym ostrzeżenie osoby postronne przed wchodzeniem na teren byłych składów amunicyjnych, jak również przed podnoszeniem i potrącaniem w/w przedmiotów, co w konsekwencji może spowodować kalectwo a nawet śmierć. Za ewentualne nieszczęśliwe wypadki, wynikłe z niezastosowania się do powyższego ostrzeżenia władze wojskowe i cywilne nie biorą odpowiedzialności. Wobec powyższego polecam w jaknajkrótszym czasie pousuwać wszystkie naklejki ochronne z okien i wystaw sklepowych.

PREZYDENT MIASTA:  
(—) Józef Twardziński

### Jesienka Or-Ota w opr. i reż. B. Jankowskiej

Bydgoszcz, w styczniu. Pośród tylu uroczystości, jakie z okazji Bożego Narodzenia urządza, wysunęły się na czoło Jesienka Or-Ota w trzech aktach, wystawione przez gimnazjalne koło ministrantów przy kościele św. Piotra i Pawła. Poza członkami organizacji w przedstawieniu wzięli udział: solistki IV Gimn. Żeńsk., solisci Gimn. Kopernika i reprezentacyjny chór 15 szkoły powsz. im. Adama Mickiewicza na Okołu pod dyrekcją p. dyr. prof. Urbaniowej. Dekoracje wykonali bardzo gustownie i oryginalnie uczniowie art.-malarza Rupniewskiego: Popielewski i Siuda.

Na specjalne podkreślenie zasługuje poświęcenie się całym sercem kapelana harcerstwa ks. prof. Jankowskiego, w którego doświadczonej rękach spoczywało kierownictwo imprezy. Organizatorom i wykonawcom należy się pełne uznanie. Osiągnięty dochód, przeznaczony na zakup sprzętów kościelnych dla kościoła św. Piotra i Pawła. (Cza)

(re) Przy ul. Dworcowej 87, na szkodę p. Wiesława Krupnego, nieznaną sprawcy skradł z garażu oponę samochodową.

(re) W nocy, dnia 10 bm. p. Janowi Wenięckiemu, zam. przy ul. Bartosza Głowackiego, złodzieje zabrały ze składu rower męski. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi MO.

### Z ostatniej chwili

## Straszna katastrofa na Czyżkówku

Samochód ciężarowy spadł z mostu do Nowego Kanału — W katastrofie poniosło śmierć prawdopodobnie kilka osób

BYDGOSZCZ (re). W dniu wczorajszym, w godzinach wieczornych, zdarzył się na Czyżkówku mroźny krew w żyłach wypadek, w wyniku którego prawdopodobnie kilka

osób poniosło śmierć w falach Nowego Kanału.

Jak się dowiadujemy, z niewyjaśnionych dotychczas powodów, samochód ciężarowy, jadący w kie-

runku miasta, skręcił gwałtownie w bok, wylamawszy barierę, wpadł do kanału wraz z jadącymi pasażerami.

Wezwana Straż Pożarna i Pogotowie Ratunkowe pośpieszyły natychmiast z pomocą. Jak wynika z otrzymanych informacji, szofer samochodu, nie mogąc się wy dostać z szoferki, z powodu zatrzaśnięcia się drzwiczek — poniósł tragiczną śmierć.

Ze względu na spóźnioną porę, szczególnie tragicznego wypadku podamy w numerze jutrzejszym.

## Epilog głośnej kradzieży w Kruszwicy

3 lata więzienia i 100 000 zł grzywny za paserstwo

BYDGOSZCZ (re) Wydział Karny SO w Bydgoszczy, na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu rozpatrywał sprawę kupca z Kruszwicy Sobczaka Jana, oskarżonego o przyjęcie na przechowanie do swego magazynu i sprzedaż większej ilości cukru z wiedzą, iż pochodzi on z kradzieży. Sprawa powyższa była epilogiem głośnego w swoim czasie procesu, o którym donosiliśmy w numerze 322 IKP. W wyniku rozprawy sądowej 10 oskarżonych, z kierownikiem personalnym cukrowni Skoniecznym na czele, zostało skazanych na woleletnie kary więzienia za kradzież 2500 kg cukru z cukrowni w Kruszwicy, pasów transmisyjnych i inn. rzeczy. Rozprawę karną Sobczaka wyłączone z postępowania doraźnego i przekazano do rozpoznania w trybie postępowania zwykłego.

Sobczak nie przyznał się do winy twierdząc, że cukier ten przyjął na prośbę Kolbera grzechoczościowo i

sprowadził go po oświadczeniu, iż towar ten został nabyty legalnie od wojska.

Zeznania świadków, skazanych w poprzednim procesie, wypadły dla oskarżonego obciążająco. Zeznali oni iż Sobczak nie chce płacić po 70 zł za kg pierwszą propozycję Kolbera odrzucił, natomiast po drugiej konferencji jeszcze przed kradzieżą, Kolber oświadczył im, że Sobczak zgodził się cukier ten kupić. Użytkowane z transakcji pieniądze miały iść do podziąka.

W wyniku rozprawy Sąd uznając winę Sobczaka za udowodnioną, skazał go z art. 160 k.k. na 3 lata więzienia i 100.000 zł grzywny.

### Nieuczciwa służąca

BYDGOSZCZ (re) Jeden z częstych wypadków okradzenia swoich pracodawców przez nieuczciwe pomocnice domowe, wydarzył się ostatnio przy ul. Chopina 23/1. Zatrudniona u p. Franciszka Kawoskiego służąca — Jadwiga Łoboda korzystając z nieobecności domowników skradła większą ilość bielizny i zbiegła.

Tegoż samego dnia dokonano kradzieży bielizny ze strychu domu położonego przy ul. św. Antoniego, na szkodę p. S. Stachowicza. Żona pokrzywdzonego stwierdziła na strychu wybite okienka i brak bielizny, wartości około 200 zł wg cen z 1939 roku.

W obu wypadkach dochodzenia prowadzi MO.

## Roczny bilans pracy Pogotowia Ratunkowego w Bydgoszczy

# 7678 przewozów karetkami sanitarnymi

Bydgoszcz, w styczniu. Ciężka i odpowiedzialna jest niewątpliwie praca funkcjonariuszy Pogotowia Ratunkowego. Instytucja ta — podobnie jak Straż Pożarna — w każdej chwili gotowa jest nieść pomoc mieszkańcom miasta. Przechodząc ulicami Bydgoszczy niejednokrotnie spotykamy szary wóz Pogotowia Ratunkowego, jadący na miejsce wypadku. Niezależnie od nagłych wezwań, samochody Pogotowia Ratunkowego przewożą ciężko chorych do szpitali, a rekonwalescentów do domów.

Bilans rocznej pracy Pogotowia jest obszerny. Ogółem w r. 1946 samochodami tej instytucji dokonano 7.678 przewozów. W styczniu 1946 r. dokonano 433 przewozów, w lutym 417, w marcu 511, w kwietniu 514, w maju 590, w czerwcu 590, w lipcu 778, w sierpniu 776, we wrześniu 677, w październiku 709, w listopadzie 788 i w grudniu 905. Jak widzimy z powyższego zestawienia, liczba przewozów w ciągu ub. roku wzrastała stale, choć nieregularnie.

Dla dokładniejszego zobrazowania pracy Pogotowia w naszym mieście zamieszczamy poniżej tabelaryczne zestawienie wypadków interwencji Pogotowia Ratunkowego z wyszczególnieniem charakteru wypadków w okresie ostatnich trzech kwartałów ub. roku (A — nagłe zastąpienia, B — fałszywe alarmy, C — bójkii uliczne, D — zamachy samobójcze, E — wypadki komunikacyjne, F — inne):

|      | A | B | C | D | E  | F   |
|------|---|---|---|---|----|-----|
| IV   | 4 | — | 3 | 2 | 40 | 463 |
| V    | 5 | — | 4 | 1 | 40 | 479 |
| VI   | 2 | — | 1 | — | 64 | 388 |
| VII  | 2 | — | 2 | 5 | 51 | 530 |
| VIII | 1 | — | 3 | 8 | 76 | 501 |
| IX   | 1 | — | — | — | 46 | 479 |
| X    | 5 | — | 4 | 2 | 52 | 518 |
| XI   | 3 | — | 1 | 2 | 64 | 580 |
| XII  | 2 | 2 | 2 | 3 | 57 | 654 |

Powyższe zestawienie pozwala nam zorientować się w całokształcie pracy Pogotowia. Wypadków nagłych zastąpienie zdarzyło się w Bydgoszczy najwięcej w miesiącu październiku. Dwa fałszywe alarmy (w grudniu) zarejestrowane w ciągu całego roku świadczą, że społeczeństwo bydgoskie rozumie i nie lekceważy sobie odpowiedzialnej pracy Pogotowia. Te dwa fałszywe alarmy tłumaczyć można okresem świątecznym, a co z tym razem idzie, większym spożyciem alkoholu. Największa ilość zamachów samobójczych przypada na sierpień. Ilość wypadków komunikacyjnych w poszczególnych miesiącach jest, mimo wahań, mniej więcej równa. Stwierdzić jedynie należy z ubolewaniem, że się nie zmniejszyła. W rubryce F (inne przewozy) stwierdzamy stały, mimo że nieregularny, wzrost. Nie świadczy to bynajmniej o zwiększeniu się ilości zachorowań, czy wypadków, ale jedynie o tym, że Pogotowie Ratunkowe i jego funkcjonariusze pracują coraz sprężysiej i lepiej. Fakt ten dowodzi również, że Pogotowie Ratunkowe, poza interwencją w wypadkach nagłych, obejmuje coraz szersze rzesze chorych, służąc im jako środek transportowy. (stk)

### Z cyklu: Nasze wywiady

## Gdzie jest surowiec?

Bydgoszcz, w styczniu. Znaną powszechnie rzeczą jest brak na rynku przemysłowym różnych surowców, zwłaszcza surowców natury chemiczno-technicznej.

O ile fabryki państwowe jako tako pokrywają swe zapotrzebowanie, o tyle sytuacja w przemyśle prywatnym jest bez porównania trudniejsza. W ramach cyklu naszych wywiadów z przedstawicielami świata pracy, przemysłu, rzemiosła i handlu odbyliśmy rozmowę na powyższy temat z p. Wacławem Mintą, właścicielem fabryki techniczno-chemicznej „Kremalin” w Bydgoszczy.

Gdzie jest surowiec? Takie pytanie — informuje nas p. Minta — musimy sobie postawić na wstępie naszych rozmów. Oczywiście postawienie tego pytania tylko wtedy posiada wartość, jeżeli znajdzie się ktoś, kto potrafi odpowiedzieć na nie autorytatywnie. W moim zakładzie pracy wytwarzamy pasty do obuwia i fretery. Zasadniczym surowcem dla fabry Wacław Minty



Mimo, że np. wosk montanowy można by produkować w kraju.

— Skąd nabywa pan surowce, bez których w żadnym razie nie można produkować kremów i past? — pytamy.

— Ponieważ przydziały po cenach t. zw. sztywnych są niskie surowiec ten nabywać musimy również w wolnym handlu, co oczywiście przedraża produkcję i odbija się przede wszystkim na konsumencie, którego zarobki nie są wysokie. Zwrócenie się do Izby Przemysłowo-Handlowej z pytaniem o źródła nabywania surowca po cenie sztywnej, jest częstokroć bezcelowe. A jednak źródła takie istnieć muszą, skoro surowiec ten jest do nabywania w wolnym handlu po cenie, naturalnie, bardzo wysokiej. Rozprowadzanie surowców jest w ręku Państwa, to też rodzi się pytanie, jaką drogą dostaje się one do rąk niepożądanych, gdy równocześnie państwowe punkty rozdzielcze surowców tych nie mają. Nie jest to zresztą jedyna nasza trudność. Drugą trudnością jest stosunek władz skarbowych do odbiorców surowców z wolnego handlu. Jeżeli np. cena za wosk wynosi raz 250 zł to znów 350 zł, a parafina dochodzi nawet do ceny 400 zł za 1 kg, to władze skarbowe, rozumiejąc, że przedłożyć można rachunki za niewystarczające dostawy ze źródeł państwowych, nie rozumieją, że nielegalny handlarz, do którego usług jest się dzisiaj zmuszonym rachunku takiego nie wystawi za żadną cenę. Uważam więc, że tylko zniesienie cen t. zw. sztywnych, zmusiłoby wszystkich do konkurencji, a tym samym

do obniżki cen za surowiec. Oto przecież chodzi nie tylko Państwu, ale i konsumentom, których byt materialny daleki jest jeszcze od poziomu, jakiego oni i Państwo sobie życzą. Zapotrzebowanie na pasty i fretery, jest duże i jeżeli np. nie ma dziś freterów, to nie ma ich nie dlatego, że nie ma producentów, ale dlatego, że nikt nie myśli o sprowadzeniu potrzebnych surowców drogą choćby importu, czy wreszcie o uzyskaniu ich w drodze syntetycznej produkcji. Nie lepiej przedstawia się sprawa z blaszankami. Produkują się je dziś już w dostatecznej ilości, jednak nie widać starań, aby produkcja szła po linii konieczności państwowej; tzn. po linii obniżenia cen za gotowy towar. Dzieje się wprost przeciwnie. Podejmujące produkcję fabryki, ceny raczej podnoszą i to nie raz bardzo wybitnie. Oczywiście drogie opakowanie w konsekwencji swej prowadzi do podniesienia ceny gotowego produktu chemiczno-technicznego.

— Ilu ludzi zatrudnia pan w swoim zakładzie? — rzucamy pytanie.

— W niedużej swej fabryczce zatrudniam 17 ludzi, których, jak sądzę, wynagradzam nie najgorzej. Najniższy zarobek w gotówce łącznie z wynagrodzeniem w naturze, wynosi przeciętnie 5.285,50. Najwyższy zaś 7.847,50, przy czym jednak większość moich pracowników, to młodociane dziewczęta.

— Czy sądzi pan, że mimo tych trudności, zdoła pan utrzymać fabrykę w ruchu?

— Niewątpliwie kompetentne władze uregulują z kolei i sprawę dostaw surowców, a wówczas obawy nasze stracą swe wszelkie podstawy, zwłaszcza, że istnienie przemysłu prywatnego zawarowane jest ustawami najwyższych, bo państwowych czynników. (ski)

## Ofiarność społeczeństwa na rzecz wdów i sierot

BYDGOSZCZ (a) Komitet Uczczenia Mordów Hitl. — Sekcja Nies. Pomocy Wdowom i Sierotom po pomordowanych Bydgoszcz w im. rodzijnym po pomordowanych jaknajserdeczniej dziękuje: MKOS za złożenie na cele gwiazdkowe 40.600 zł; Woj. Wydz. Op. Społ. za 20.000 zł, 10 par bucików i bieliznę; Miejsk. Wydziałowi Apr i H. za przyznanie produktów żywn. i dodatk. przyzn. pierników; PCK za 3000 zł i za udzieloną pomoc w przeprowadzeniu kontroli podopiecznych; Miejsk. Wydz. Op. Społ. za pomoc w kontroli; Państw. Zjedn. Przem. Młynsko-Piekarn. za 100 kg mąki z Młynów „Kentzera”; firmie Pinkowski za 20 kg jabłek; Balcer za 200 zł; Dolczewski za 2300 zł; Goździk za 1000 zł; Jankowski za 51.300 zł; Lewandowski za 16.500 zł i garderobe; Lewandowski za 3000 zł; Luczkowski za 25 kg fasoli; Maciejewski za 1500 zł; Rzanny za 300 zł; Sobiesiński za

1000 zł; Stark za 47.200 zł; Szukalski za 8.500 zł; Waliński za 12.300 zł; Ziółkowskiej za 20 p. pierników; 24 męskiej i żeńskiej DH; Uczniom M. Konserwatorium; Lupertowiczowi; Roszakowi; Raczkowiakowi za przyznanie się do uświetnienia „Obchodu Gwiazdkowego”.

Ponadto Komitet dziękuje wszystkim ofiarodawcom kwot mniejszych z których zebrano sumę 1705 zł. Paczki gwiazdkowe żywność odebrało 789 dzieci. Do każdej paczki dodatkowo wypłacono po sto zł, co w sumie wynosi 78.900 zł. Sieroty których matki jeszcze nie odebrały paczek i pieniądze proszone są o odbiór takowych. Od 20 bm. będą jeszcze wydawane paczki żywnościowe dla wdów, które dotąd ich nie odebrały. Dzieci chore na gruźlicę będą rejestrowane od dnia 12 bm. w sekretariacie Komitetu, ul. Śniadeckich 8 (1 piętro).



# ŚWIATEK DZIECIECY

## Życie bez łez...

(Oparte na bajce Selmy Lagerlöf)

Chłopiec ten urodził się na krótki czas przed świętami. W noc Sylwestrową matka siedziała nad jego kołyską i kołysała ją wolno, słuchała wycia wicheru za oknem. Rozmyślała o swoim życiu, o życiu swojego małego synka, który spał teraz tak spokojnie i bez troski. Co oczekuje go w przyszłości? Czym on będzie — jak popłynie jego życie?..

Na kominku dopalał się ogień. A kiedy wybiła godzina dwunasta, w dogasającym płomieniu ukazała się wróżka i powiedziała do matki:

— W tę noc każdego roku jest moim zadaniem spełnienie czyjegóż życzenia. Proś mnie o co chcesz —



wszystko dla ciebie zrobię.

Kobieta odpowiedziała:

— Zrób tak, ażeby syn mój wyrósł na zdrowego, silnego i szczęśliwego człowieka.

— Obiecuję ci uroczystie — odpowiedziała wróżka — syn twój będzie zdrowy, szczęśliwy i silny.

Matka tymczasem przyszła jeszcze jedna myśl o przyszłości synka i powiedziała do wróżki:

A czy możesz to uczynić, aby mój chłopiec był największym bogaczem Szwecji?

— I to ci przyrzekam

Lecz czyż matka może mieć dosyć, gdy chodzi o szczęście syna? To też kobieta w dalszym ciągu prosiła wróżkę:

— Chciałabym również, aby syn mój dostał za żonę najpiękniejszą dziewczynę w naszym mieście...

— Przyrzekam ci to — odpowiedziała wróżka. Nikt nie będzie miał żony piękniejszej niż on.

W sercu matki zrodziło się dalsze pragnienie, oświadczyła wróżce:

Chcę, ażeby syn mój nigdy w życiu nie uroił ani jednej łzy...

Na to jednak żądanie wróżka milczała spuściwszy głowę. Matka domagała się odpowiedzi.

— Dlaczego milczysz? Powiedz mi przecież, że mogę prosić o wszystko czego zapragnę...

— Tak — ale nie prosz o rzeczy niemożliwe. Nie można żyć na tym świecie bez łez...

Matka niecierpliwie przerwała swoje wróżki.

— A ja chcę żeby syn mój nigdy nie płakał! Musisz spełnić moje życzenie!..

Wróżka nagle opuściła głowę. Kobieta nastawała.

— I cóż? Odmawiasz mi?.. Oszukiwałaś mnie!

— Kobieto, zastanów się nad ostatnim żądaniem!

— Wiem dobrze o co chodzi!.. Zbyt wiele łez wylałam sama w życiu. Dlatego pragnę dla syna innej dołi.

Wróżka odpowiedziała cicho: — Cóż robić — twoje życzenie zostanie spełnione... Powiedziawszy te słowa wróżka znikła...

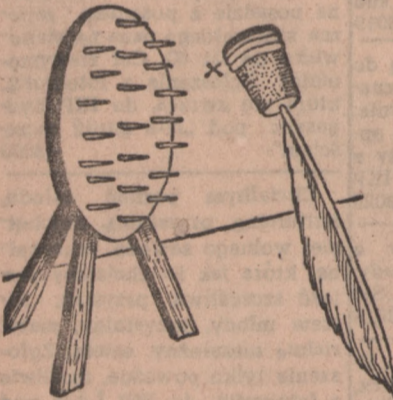
Na kominku ogień jeszcze raz jasno zabłysnął zanim zgasł zupełnie... Matka skłoniła się nad kołyską i zobaczyła, że chłopiec nie żyje...

Nie wylał już nigdy ani jednej łzy...

Jerzy K. Pasternak

## Próba zręczności

Komuż nie daje dużo emocji rzucanie strzałą do tarczy? Ponieważ gra, którą, opisujemy, przeznaczona jest na długie wieczory zimowe i korzystać z niej będziemy mogli w mieszkaniu,



przeło jest do przewidzianych warunków dostosowana. Chodzi tu mianowicie o bezpieczeństwo. Strzala, którą będziemy się w grze posługiwali, ma na końcu zwykły korek, gdyż zaopatrzona w ostry koniec mogłaby łatwo kogoś ze współtowarzyszy zabawy okaleczyć. Dla jej sporządzenia potrzeba nam korka od butelki, jakiegóż pióra i kawałek taśmki gumowej. Gumę należy przymocować w tym miejscu korka, jaki nam wska-

zuje krzyżyk na rysunku. Tarczę sporządzamy sobie z cienkiej deseczki, do której przyczepiamy gwóźdź, albo zużyte igły gramofonowe. Gotową tarczę można albo zawiesić na ścianie, albo dać jej podporę.

### Kto to?

Wicie? Mamy tu psotnika — Mily ladny zwie się Mika. Skory zawsze do swaroli, Lecz to innych zawsze boli. Tak niewiele mu potrzeba: Kłębek nici, kulkę chleba, Własny ogon — już się kręci Jak szalony, bez pamięci. Czasem cichy i układny Któż to taki? No, odgadnij.

### O czym nie każdy wie...

Kilimandżaro jest najwyższym szczytem Afryki (wys. 6010 m), stanowiącym potężny masyw wulkaniczny na południowym zachodzie pogranicza terytorium Tanganiki.

Kogutek (kur-kuras kuraczek, kokotek) jest znanym obrzędem ludowym odprawianym przez parobków w okresie wielkanocnym lub w ostatki. Posiada znamiona święta wiosennego.

Na przyjęciu u Nowobogackiego był obecny pewien początkujący literat. Chcąc się odwdziżyć za świetne przyjęcie, wniósł w pewnej chwili kielich do góry i zawołał:

— Proszę o silentium!  
— Biegnij stara do piwnicy — odezwał się gospodarz domu — i przynieś butelkę silentium. Nas stać na wszystko!

— Babciu, dlaczego twoja obrączka ślubna jest taka gruba?  
— Nie było jeszcze rozwodów i musiała wystarczyć na całe życie.



### NIEPOROZUMIENIE

— Mam bronchit.  
— Tak? — A ja mam fokstertera



### W AMERYCE

— Co ja widzę, twój mąż ma nowe ubranie!  
— Mylisz się to ja mam nowego męża...

Właściciel winiarni: — W tym roku taka była u nas powódź, że moje sklepy zupełnie zalała woda.

Gość: — Poznać to po pańskim winie.

— No, zamiotłem dziś ślicznie schody, panie gospodarzu. Teraz proszę na piwo.

— Dziękuję ci mój przyjacielu, ale piwa nie piję.



### OBURZAJĄCE

Lekarz profesor: — Od trzech miesięcy leczę tego urwipolcia na żółtaczce i teraz dopiero oświadcza mi taki skurczybyk, że jest Chińczykiem!..

# Humor

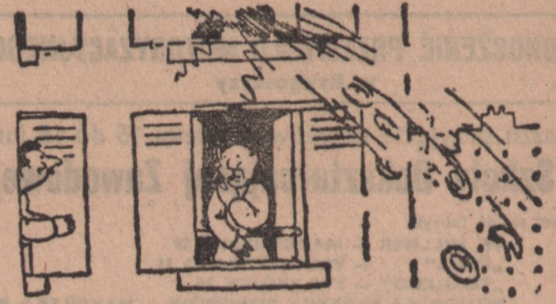
Pan Nowobogacki oprowadzał swego gościa po luksusowym mieszkaniu. Szczególny podziw u tego ostatniego wzbudziła marmurowa łazienka. Zdumienie jego jeszcze wzrosło, gdy się dowiedział, że nie jest ona wcale używana, ale pan Nowobogacki uśmiechnął się i powiedział:

— Po co się mamy tutaj kąpać, kiedy rok rocznie jeździmy do Ostendy.



— Panie dyrektorze, pańska ówreczka przesyła panu całusa telefontycznie.

— Proszę zanotować — i wręczyć mi go później...



— Oho, mam wrażenie, że to małżeństwo na górze nie bardzo żyje ze sobą w zgodzie!  
— To wszystko nerwy, panie Walenty.  
— Ale gdzież tam, panie Wincenty, to talerze.

Pan Iksiński zmarł nagle. Lekarz zwrócił się do „sprytniej” sanitariuszki i powiedział:

— Trzeba powiadomić żonę zmarłego, ale ostrożnie.

Sanitariuszka nadała telegram tej treści:

— Mąż Pani lekko zachorował, pogrzeb w niedzielę.

— Które z dzieci zjadło śliwki przygotowane na kompot? Zapowiadam, że kłamstwo was nie uratuje, bo znalazłem pestki i łupinki w waszym pokoju!

— Ja nie — odzywa się jeden z chłopców — ja jadłem z pestkami i łupinkami.



## Tournée Louisa po Ameryce Południowej

NOWY JORK. 26 bm. mistrz świata w ciężkiej Joe Louis udaje się na tournée pokazowe do Ameryki Południowej, gdzie stoczy szereg walk. Pierwsze spotkanie rozegra on 2-go lutego w Mexico City z chilijskim pięściarzem w ciężkiej Arturo Godeyem. Walka ma trwać przez 10 rund po 2 min. każda.

Podczas tournée wszyscy bokserzy będą używali 12-to uncjowych rękawic oraz walczyć będą w treningowych kaskach ochronnych na głowie.

Występy Louisa budzą duże zainteresowanie, czego dowodem jest, że 16 największych miast Ameryki Łacińskiej pragnie go gościć u siebie.

Po pobycie w Ameryce Południowej mistrz świata uda się prawdopodobnie do Południowej Afryki, skąd także napłynęły zaproszenia

podobnie do Południowej Afryki, skąd także napłynęły zaproszenia

### Pojedynek Marusarza z Kulą

SZKLARSKA PORĘBA. 12 stycznia br. odbędzie się uroczyste otwarcie sezonu zimowego w uzdrowisku Szklarska Poręba obok Jeleniej Góry.

Na czoło imprez sportowych wysuwa się wielki konkurs skoków. Będzie on widowiskiem pierwszego po wojnie pojedynku między Staszkiem Marusarzem i Janem Kulą.

Należy przypomnieć, że Kula, który ostatnio przebywał za granicą (we Francji i Szwajcarii) jest rekordzistą Krokwi, na której osiągnął przed wojną 84,5 m.

Poza tym w konkursie startować będzie szereg czołowych skoczków Zakopanego, Krakowa i Śląska.

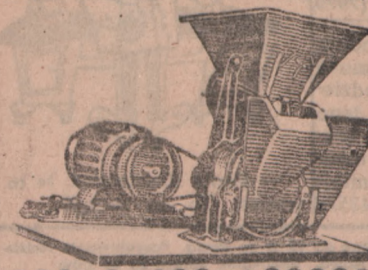
Po szeregu przeróbek Szklarska Poręba zaliczyć obecnie należy do czołowych uzdrowisk i stacji klimatycznych w Polsce.

Oprócz wspaniałych warunków naturalnych — Szklarska Poręba posiada szereg pierwszorzędnych urządzeń sportowych m. in. najlepszy i najdłuższy w Polsce tor „bobsleighowy” oraz skocznia narciarską umożliwiająca osiąganie skoków długości ponad 60 m.

### Polska - Czechosłowacja w boksie

POZNAŃ. Czechosłowacka Unia Bokserska w przesyłanej depeszy do PZB potwierdziła przybycie reprezentacji pięściarskiej Czechosłowacji na mecz z Polską w dniu 2 lutego br. do Warszawy. Czesi przybędą do stolicy w dniu 31 bm. Ekspedycja liczy 15 osób.

## MEYNIKI



DLA PRZEMYSŁU chemicznego i spożywczego do rozdrabniania i mielenia wszelkich produktów (np. zboża, korzeni, soli, cukru, ziół i innych) dostarcza

SKŁAD MASZYN MEYŃSKICH Poznań, Chełmońskiego 4, tel. 67-08

POWAŻNA firma handlowa w Łodzi przyjmie **przedstawicielstwo** — zglednie wyliczną sprzedaż artykułów spożywczych, Sładziny transport własne. Oferty do Biura Ogłoszeń Reklam „PAP” Łódź, Piotrkowska 133 lub „TRYUMF” 4242.

Ważne dla Straży Pożarnej! Dostarcza i przyjmuje zamówienia na sprzęt pożarniczy jak: 2909r motopompy, gaśnice ładunki do gaśnic, drabiny, pasy bojowe, trojniki itp. Na ządanie cenniki. BAWARECKI STANISŁAW, Gdynia Śląska 49a. m. 4 — Telefon 211-24

Zakład **ORTOPEDYCZNY Z. Lachowicz** BYDGOSZCZ, Aleje 1 Maja 22 — Telefon 19-41  
PROTEZY nóg rąk APARATY ortopedyczne GORSETY ortopedyczne PODKŁADKI pod chore stopy, PASY Prze dukcyjne i leonizacje. OBUWIE ortopedyczne. 4331.

PRECYZYJNY WARSZTAT MECHANICZNY **B. TARGONSKI** Bydgoszcz, Al. 1 Maja 61, tel. 20-00  
Naprawiam maszyny do pisania, liczenia — przerabiam na układ polski — Kupuję maszyny wszelkich systemów, uszkodzone i części także. 5327





**Kremalin**  
Pasta do obuwia  
Bydgoszcz

**Pasty do obuwia**  
w kolorach: czarny, brąz, wiośniowy,  
ciemno-brązowy oraz biały

znane, cenione polecą: 4884r

Fabryka Techniczno - Chemiczna  
**„KREMALIN”**  
Bydgoszcz, Bocianowo 25, tel. 31-63

Zakupujemy woski wszelkiego rodzaju

**Zakład radia-roentgena**  
i elektrotechniki medycznej 8025  
Henryk Rudak, Bydgoszcz, Pomorska 59/7, t. 3671

Zakupujemy wszelkie części i materiały do radia-roentgena i elektrotechniki medycznej

8021  
Radiofonizujemy lokale  
**NAPRAWIAMY**  
radio - odbiorniki

Kupujemy lampy, głośniki  
oraz wszelki sprzęt radiowy

**JUPITER**  
Bydgoszcz, Starv Rynek 20, tel. 18-65

Kupię wosk montan,  
ciemną parafinę i knoty do świec

WYTWÓRNIĄ CHEMICZNA  
PAST DO OBUWIA I PODŁÓG  
**„BAŁTYK”**  
Bydgoszcz, ul. Grodzka 4, tel. 37-1:  
Zamiejszczym za zaliczeniem (8009)

Wytwórnia Damskiej  
**BIELIZNY**  
Miroslawy Stawiskiej  
Wytworna i użytkowa bielizna  
**HURT ŁÓDŹ**, 4367r  
Kościełuski, 93 m. 25, tel. 189-10

**ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MOTORYZACYJNEGO**  
w Bydgoszczy

Ogłasza przyjęcie uczniów w wieku 15 do 18 lat  
**do Szkoły Doksztalcającej Zawodowej**

Zgłaszać się do fabryk:  
W. MILLNER — MAZOWIECKA 29  
„FEMA” — WARMIŃSKIEGO 11  
„TORNADO” — ŚW. TRÓJCY 34  
POMORSKA FABRYKA ROWERÓW — NAKIELSKA 89

gdzie należy złożyć podanie, życiorys, świadectwo szkolne i metrykę urodzenia. Przyjęcia będą trwały do 21 stycznia 1947 r. 8031

**CZYTAJCIE IKP**

**„KOŁORYT”**

Najlepszej jakości barwniki do farbowania tkanin we wszystkich kolorach poleca

Fabryka Chemiczna „KOŁORYT”  
W. KŁOSSOWSKI I S. SZADKOWSKI 779r  
WARSZAWA-PRAGA, ul. Krowia nr 6/8 ♦ ROK ZAŁ. 1919

**Parkiet**  
układa fachowo,  
szybko i solidnie

Przedsięb. Budowlane „Monolit”  
BYDGOSZCZ, ŚLĄSKA 12/4

Poza tym wykonujemy  
wszelkie roboty budowlane

**Wytwórnia bielizny damskiej**  
4385 **„KIMONO”** Łódź Piotrkowska 24 m. 7  
poleca własne wyroby trykotowe i jedwabne

4391r  
**KLINIKA WIECZNYCH PIÓR**  
Kupno • Naprawa • Sprzedaż  
Prędko, solidnie, tani!

Bydgoszcz, Al. 1 Maja 3  
Telefon 30-67

**500.000** 3 x 100.000 2 x 50.000 3 x 20.000 10 x 10.000

oraz wielka ilość mniejszych wygranych — oto wynik ostatnich ciągnień. Pośpiesz zakupić, zamówić los. Zamiejszczym zamów. załatwiamy odwrotnie

**Kolektura „Grosz Szczęścia” — Rzanny**

BYDGOSZCZ Al. 1 Maja 25  
Telefon 32-64  
PKO VI-223

**NAUKA**

Korespondencyjne kursy księgowości, wszelkie systemy, li-stopnice, podatki, przebitkowa. Informacje Kursy Handlowe, Poznań, Wawrzyniaka 33. (4156r)

Prof. gimnazjum udziela angielskiego. Wiadomość od 14-16, Bydgoszcz, 20 Stycznia 22/7. (7866)

**KUPNO**

Kupuje maszyny biurowe (do liczenia, pisanie, powielacz) zniszczone i połamane. Bydgoszcz, Al. 1-go Maja 59, naprzeciw radia, warsztat i mieszkanie w podwórzu, tel. 3175. Fr. Wleziółkowski (3651r)

Astra, maszyny do księgowania, liczenia wszystkich modeli obojętnie w jakim stanie kupię. E. Kamiński, Warsztat naprawy maszyn biurowych. Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 25, tel. 32-85. (3873r)

Foto papiery, błony, płyty fototechniczne. Autolicht itp. folie Duxochrom kupię w każdej ilości Fototechnika, Łódź, Daszyńskiego (Przejazd 36) (4099r)

Olejki perfumeryjne, mentol, olejek miętowy, gliceryna, surowce kosmetyczne. Zakupię każdą ilość „ENOLA”, Łódź, Napiórkowskiego 24, tel. 177-00. Przedstawiciel: Poznań, Krasieńskiego 13 m. 19 Kotkowska. (4243r)

**SPRZEDAŻ**

Koszule, krawaty i szale marki „Krawaty Polskie” polecę po cenach fabrycznych Wytwórnia Krawatów Koszul i Szali Edward Krystak, Łódź, Piotrkowska 136. (2025r)

Bielizna damska w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz, Łódź, Nowomiejska 4. (2600r)

Torebki damskie, walizki, getry męskie, ceny niższe. Wytwórnia Zygmunt Karon, Łódź, Piotrkowska 115. (4146r)

Fotografie nagrobkowe (porcelanowe) wykonuje „EL-CHA-FILM”, Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincje informujemy listownie (2902r)

Parniki oszczędnościowe 80, 100, 120, 140 litrowe poleca Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38. (151r)

Młyńskie kamienie, turbiny wszystkie maszyny młyńskie, gaza, pasy statki, gurtę, oalewy do kamieni itp. oraz wszelkie artykuły młyńskie itp. poleca Eugeniusz Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38, telefon 8888-7. (150r)

Domy — wille — gospodarstwa poszukuje — poleca „Pogoń”, Spółdzielnia Pośrednictwa Nieruchomości, Bydgoszcz, Dworcowa 51/II, telefon 3316. (8026)

Interes handlowy, sklep, Śródmieście, telefon, samochód ciężarowy rejestrowany, dani na opłaconą Sopot, sprzedam. Oferty Sopot „Poste-Resztante” pod „Hurtownia”. (4382r)

Hacele, żelazka do prasowania, garnki emaliowane i wiele innych poleca Denderski, Bydgoszcz, Dworcowa 73. Tel 11-56. (8017)

Krawaty, szale w dużym wyborze poleca Wytwórnia „Atom”, Łódź, Narutowicza 41. (4290r)

Pomniki-Nagrobki, płyty i kamienie szlachetne z likwidacji cementarza pomieckiego w dużym wyborze do sprzedania. Informacje: Polska Parafia Ewangelicka, Bydgoszcz, ulica Waży Jagiellońskiej 14, tel. 37-90 (4393r)

**RÓŻNE**

Najsłynniejszy psychografolog darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50 zł zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem: „Martina” Kraków, skrytka pocztowa 475. (3563r)

**SĄD OKRĘGOWY W BYDGOSZCZY**

Do rejestru spółdzielni nr 123 wpisano dnia 28 grudnia 1946 firmę Spółdzielnia Młyńska z odpowiedzialnością udziałami „Łowiec”. Siedziba Spółdzielni jest Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 12 m. 5. Członkowie odpowiadają za zobowiązania Spółdzielni zadeklarowanymi udziałami. Celem Spółdzielni jest: a) zaopatrywanie swych członków w sprzęt młyński, broń i amunicję młyńską oraz prowadzenie w tym celu punktów zaopatrzenia i zbytu, b) uzyskiwanie w tym celu zastępstw fabryk broni i amunicji, c) nabywanie i rozprowadzanie rasowego materiału hodowlanego psów młyńskich, d) organizowanie spółek młyńskich dla racjonalnego polowania, dzierżawienie terenów łowieckich na własny rachunek, e) prowadzenie warsztatu reparacyjnego broni młyńskiej i wyrobu sprzętu młyńskiego, f) kupno i sprzedaż ubitej zwierzyny łownej oraz sprowadzanie zwierzyny dla racjonalnej hodowli, g) wydawanie publikacji na tematy młyńskie, przyrodnicze i hodowlane, h) kupno i sprzedaż wszelkiego sprzętu sportowego. Udział wynosi 500.— zł. Zadeklarowane udziały winny być wpłacone w połowie przy zapisaniu się do Spółdzielni, resztę zaś w 2 ratach miesięcznych. Zarząd stanowią: Janusz Patalong, Jan Rosochowicz, Mieczysław Bednarek. Pisma do ogłoszeń: organ Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP „Społem” oraz Ilustrowany Kurier Polski w Bydgoszczy. Zarząd składa się z 3 osób. Oświadczenia woli w imieniu Spółdzielni składają dwaj członkowie zarządu łącznie. Rok obrachunkowy trwa od 1 czerwca do 31 maja. (4388r)

**OBWIESZCZENIE**

Sąd Grodzki w Aleksandrowie Kujawskim obwieszcza, że na dzień 25 kwietnia 1947 roku wyznaczony został termin pierwszokrotowej regulacji hipoteki dla nieruchomości położonej w Radziejowie Kujawskim, przy ulicy Rynek pod nr 28, składającej się z placu o przestrzeni około 112 m kw i połowy domu jednopiętrowego, stanowiącej własność sukcesorów po zmarłym Józefie Kumerze.

W terminie powyższym osoby zainteresowane winny zgłosić swoje prawa w kancelarii Oddziału Hipotecznego w Aleksandrowie Kujawskim pod skutkami prekluzji. (4389r)

Stemple kauczukowe wykonane „EL-CHA-FILM”, Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincje informujemy listownie (2903r)

Weźne owca brudną zamieniam na materiały czyste wełniane na b. korzystnych warunkach. Przyjmuję do przeróbki. Mazowiecka 31/33 — Warsztat Tkacki. (4390)

Rok zał 1930. Zakład dla napraw maszyn biurowych Ludwik Lasowy, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 26, tel 14-57, przeprowadza remonty maszyn wszelkich typów i rodzajów. s to: piszących, liczących i buchalteryjnych. Części zapasowe na składzie. Za wykonaną przez nas pracę udzielamy gwarancji. Przebudowa maszyn w czasie bezkonkurencyjnym. Kupujemy stare maszyny i części. Fachowe porady bezpłatnie. (3054r)

Odmrożenie znika. Radykalny krem na odmrożone kończyny. 100-procentowa skuteczność. Radzymy wypróbować jeszcze dziś. Goł. Zapobiega odmrażaniu. Apteki, Drogerie. Agencji pożądana: Laboratorium SVELTA, Łódź, Pilsudskiego 31. (4323r)

Światowej sławy Jasnowidz psychografolog zdumiewająco przepowiada. Nadeślij pytania, datę urodzenia, zł 30. Odpowiedzi indywidualne, analizy metodą grupową. Tysiące podziękowań. Adresować: Vapuro, Katowice skrytka pocztowa 376. (4055r)

**PRACA**

Kuśnierz zdolny potrzebny od zaraz Bydgoszcz, Dworcowa 44. (4315r)

Kwiaciarka, siła wykwalifikowana, potrzebna zaraz na dobrych warunkach. Gdynia, Świętojańska nr 51, kwiaciarnia „Orchidea”. (7987)

Potrzebna gospođa do gospodarstwa domowego od zaraz, Bydgoszcz, Pomorska 35/5. (8006)

Poważna instytucja w Bydgoszczy poszukuje rutynowanego handlowca branży materiałów budowlanych. Podania z życiorysem i referencjami kierować należy do IKP Bydgoszcz „4381”. (4381r)

Poważne przedsiębiorstwo państwowe poszukuje księgowego-bilansistę, pierwszorzędna siłę. Oferty IKP Bydgoszcz sub 86. (8019)

Inteligentną pracowniczkę do prowadzenia kartoteki, ze znajomością pisanie na maszynie, zatrudni poważna hurtownia apteczna w Bydgoszczy. Oferty z życiorysem i warunkami do IKP Bydgoszcz pod „8020”. (8020)

Piekarz starszy obeznany z cukiernictwem szuka posady. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Samodzielny”. (8016)

Kucharka potrzebna od 1. II-47. Chwałkowskiego, Bydgoszcz, Dworcowa 34. (8014)

Plastunka uczciwa, lubiąca dzieci, do rocznego dziecka poszukiwana. Referencje. Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 42/5, godz. 8-16. (7963)

**POSZUKIWANIA**

Kolasa Bronisław z Nowogrodka poszukiwany przez rodziców. Olsztyn, Dywity, szkoła (4307r)

Mariana Górskiego z Radomia poszukuje Jan Kozłowski, przebywający z nim w Lublinie, obecnie zamieszkuje Barwice, pow. Szczecinek, Wojska Polskiego nr 4. (7979)

Józef Chrzanowski, ogrodnik z Torunia, ostatnia wiadomość ze Słowacji. Kto mógłby udzielić wiadomości o dalszym jego losie? Inform. kierować do brata Jana Chrzanowskiego, owocarnia, Toruń, Rynek Staromiejski 24. (4357r)

**POKOJE**

2 pokoi umeblowanych poszukuje samotny pan. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Dyrektor”. (8030)


**MATRYMONIALNE**

Dla siostry mej 37-letniej panny, blondynki, tegiel, zdrowej, wykształconej, dobrego serca, wyznania rzymsko-kat., poszukuję odpowiedniej znajomości w celu matrymonialnym. Poważne zgłoszenia do IKP w Gdyni pod „Zofia”. (4318r)

Młoda przystojna blondynka na posadzie z posagiem zapożna kulturalnego pana na stanowisku do lat 40. Cel matrymonialny. Zgłoszenia z fotografią, którą się zwraca, do IKP Bydgoszcz pod „Nie gardź szczęściem”. (8000)

Chciałbym poznać młodą, kulturalną, przystojną, najchętniej wolnego zawodu, muzykalaną, która jak ja chciałaby znaleźć szczęśliwą przystań. Jestem młody, przystojny, materialnie niezależny, esteta. Zgłoszenia tylko poważne, możliwe z fotografią, do IKP Łódź pod „Małżeństwo idealne”. (4384r)

**Humor zagraniczny**



— Panie Komisarzu, ja tu nie winien. To on zaczął...

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20  
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PREENUMERATY W BYDGOSZCZY:  
ulica Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 2429

Za niedorozumienie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękoписów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI  
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI  
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODBRNE WYDANIA „IKP”  
DRUKARNIA POLSKA SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „ZRYW”  
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 18 — TELEFON 15.99

OGŁOSZENIA: Drobne po 10 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.  
Ogłoszenie milimetrowe: W tekście 40 zł. Za tekstem 14 zł.  
Urzędowe, przetrzagi 14 zł. Nekrologi 12 zł. Tabelaryczne i bilansa 20 zł za 1 mm. Niedziela i święta 50% drożej.  
Za terminową i niezłaczanie autografów administracja nie odpowiada.